Ustawa o hodowli zwierząt futerkowych podzieliła polityków i zdenerwowała rolników. Kto wygra tę walkę? \2-3

PONIEDZIAŁEK |21|09|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski" 12 168 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 556 NR 217 (20337)

Fot. archiwum DE

Pięć lat Dolinki w Elblągu \6

OŚMIORO NOWYCH MASZYNISTÓW \4

ZAGRALI DLA SEBASTIANA \5

ROBOTY SZANSĄ DLA REGIONU \7

SAMORZĄDOWCY NA PÓŁMETKU \9

ZNICZ ZAPŁONĄŁ U BYŁEGO LIDERA \17

CZWARTY MECZ I WCIĄŻ BEZ GOLI \18

ISSN 0137-9127
39
9 770137 912118

eprasa.pl 283b92a842

KOALICJA TRZESZCZY. PRZEZ ZWIERZĘTA?

POLITYKA Czeka nas gorący politycznie poniedziałek. Być może już dzisiaj dowiemy się, czy Zbigniew Ziobro będzie nadal ministrem i czy jego Solidarna Polska zostanie wyrzucona ze Zjednoczonej Prawicy.

Pogłębia się kryzys koalicyjny po głosowaniu nad „piątką dla zwierząt". Oficjalnie politycy Zjednoczonej Prawicy mówią o sporze programowym. Nieoficjalnie wielu z nich jednak plotkuje, że tak naprawdę nie chodzi o zwierzęta, ale spór ministra Zbigniewa Ziobry z premierem. Prezes PiS miał po prostu użyć nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt do tego, aby usunąć Ziobrę z rządu.

Tak czy inaczej mamy dzisiaj kryzys w PiS i kryzys w Zjednoczonej Prawicy.

— W poniedziałek może zapaść decyzja w sprawie Zbigniewa Ziobry. Nie jestem w stanie przewidzieć jaka ona będzie, ale na pewno nie będzie to decyzja: nic się nie stało, więc koalicja trwa nadal. Niestety nie trwa nadal. Jeżeli nic nasi koalicjanci nie zrobią, to będą musieli swoje rzeczy spakować i wyprowadzić się z resortów — powiedział w niedzielę w Polsat News Marek Suski, jeden z najbardziej prominentnych polityków PiS.

Przypomnijmy, że przeciwko ustawie głosowali wszyscy parlamentarzyści Solidarnej Polski. Z kolei posłowie Porozumienia (za wyjątkiem wicepremier Jadwigi Emilewicz) wstrzymali się od głosu.

Porozumienie ma w regionie dwóch posłów. To Michał Wypij i Wojciech Maksymowicz. — Byliśmy gotowi poprzeć „piątkę dla zwierząt" pod warunkiem wprowadzenia naszych poprawek, które zakładały danie więcej czasu na likwidację hodowli rolnikom i przedsiębiorcom — mówi Michał Wypij, który jest szefem struktur regionalnych Porozumienia na Warmii i Maurach. Poseł wierzy, że rząd przetrwa kryzys. — Przyspieszone wybory to ostatnia rzecz, jakiej potrzebuje Polska — mówi.

Jednak na Warmii i Mazurach tarcia między ugrupowaniami tworzącymi Zjednoczoną Prawicę trwają nie od dzisiaj. Dotyczy to szczególnie konfliktu między PiS a Porozumieniem. Lokalni liderzy Porozumienia zapowiedzieli niedawno osobny start w wyborach samorządowych w Olsztynie.

— Mam nadzieję, że kryzys zostanie zażegnany, a nasz przewodniczący nadal będzie ministrem sprawiedliwości — mówi z kolei lider Solidarnej Polski w naszym regionie Robert Nowacki.

„Futerkowy" kryzys dotknął też sam PiS. Jarosław Kaczyński zawiesił 15 parlamentarzystów w prawach członków partii, w tym posła Jerzego Małeckiego z Pisza.

Poseł o zawieszeniu dowiedział się od dziennikarza „Gazety Olsztyńskiej".— Mam nadzieję, że po przeanalizowaniu motywów mojego głosowania zostanę przywrócony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości — powiedział nam.

Poseł w piątek rano, kilka godzin po głosowaniach, które podzieliły Zjednoczoną Prawicę, ostro krytykował „piątkę dla zwierząt". — Głosowałem przeciwko bardzo złej ustawie, która jest szkodliwa dla Polski, a zwłaszcza dla polskiego rolnictwa — mówił w piątek rano, w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" poseł PiS Jerzy Małecki. Podkreślił przy tym, że tak i PiS, jak i Zjednoczona Prawica zrobiły i robią wiele dobrego dla Polski i są „bardzo dobrymi dla kraju projektami politycznymi".

Co ciekawe, za jednego ze sprawców obecnego kryzysu politycznego można uznać Piotra Lisieckiego, który jest jednocześnie liderem Konfederacji w regionie i przedsiębiorcą związanym z branżami drobiarską i hodowli bydła. Ten prawicowy polityk, choć nie jest parlamentarzystą, uczestniczył w kilkudniowych posiedzeniach komisji rolnictwa, która debatowała nad projektami rządowymi. Lobbował za odrzuceniem poprawek rządowych dotyczących zarówno ograniczeń w produkcji mięsa z uboju rytualnego oraz ograniczeń dla branży hodowców zwierząt futerkowych. — To były bardzo ciężkie noce. Przekonywaliśmy parlamentarzystów do odrzucenia tych szkodliwych dla polskiego rolnictwa przepisów. Udało się dotrzeć z argumentami do kilkudziesięciu posłów klubu Zjednoczonej Prawicy. Już na posiedzeniu komisji głosowali za odrzuceniem tych poprawek, jednak kolejnego dnia poseł Marek Suski wprowadził je ponownie — relacjonuje Piotr Lisiecki.

Czy czekają nas przyśpieszone wybory? — Każdy wariant jest w tej chwili możliwy — i rząd mniejszościowy, i przyspieszone wybory... W Polsce od kilku lat mamy stabilną sytuację. Szkoda, że nasi partnerzy spowodowali, że ona uległa zmianie — stwierdził w Polsat News rzecznik rządu Piotr Müller.

O tym, że obecny kryzys rządowy jest poważniejszy niż ten, który był związany z terminem wyborów prezydenckich i projektami przedstawianymi wtedy przez Porozumienie, jest przekonany Robert Gontarz, poseł PiS z Warmii i Mazur.

— To dużo trudniejsza sytuacja — powiedział w niedzielę przed południem w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską". Jego zdaniem może dojść nawet do wcześniejszych wyborów. Robert Gontarz w nocnych głosowaniach w piątek po północy głosował zgodnie z zaleceniami swojej partii. Wsparcie dla „piątki dla zwierząt" argumentuje wrażliwością wobec ich losu oraz względami religijnymi. — Zwierzęta trzeba traktować godnie. Już w Ewangelii są co do tego wskazania. Głosowałem zgodnie z katolickimi wartościami — powiedział dziennikarzowi „Gazety Olsztyńskiej". — To nie było uleganie lewackiemu podejściu — zaznaczył parlamentarzysta.

Przewodniczący struktur Prawa i Sprawiedliwości w olsztyńskim okręgu wyborczym Jerzy Szmit w rozmowie z Gazetą zapowiedział dalszą realizację programu PiS na Warmii i Mazurach, z którym Zjednoczona Prawica wygrała wybory.

— Od początku było wiadomo, że to będzie bardzo trudna koalicja. Jak jest trudna koalicja, to są poważne wyzwania. My lokalnie dalej realizujemy program, z którym wygraliśmy wybory — powiedział nam Jerzy Szmit.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

POSEŁ PIS ROBERT GONTARZ: ZWIERZĘTA TRZEBA TRAKTOWAĆ GODNIE. GŁOSOWAŁEM ZGODNIE Z KATOLICKIMI WARTOŚCIAMI.

POSEŁ PIS JERZY MAŁECKI: MAM NADZIEJĘ, ŻE PO PRZEANALIZOWANIU MOTYWÓW MOJEGO GŁOSOWANIA ZOSTANĘ PRZYWRÓCONY W PRAWACH CZŁONKA PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI .

POSEŁ POROZUMIENIA MICHAŁ WYPIJ: PRZYSPIESZONE WYBORY TO OSTATNIA RZECZ, JAKIEJ POTRZEBUJE POLSKA.

Gdyby Zjednoczona Prawica rozpadła się i doszło do przedterminowych wyborów, PiS mogłoby liczyć na 35 proc. głosów, KO na 21,8 proc., a Polska 2050 Szymona Hołowni na 10,6 proc. W parlamencie znalazłyby się jeszcze Konfederacja i Lewica. Solidarna Polska i Porozumienie miały poniżej 2 proc. wskazań.

(Najnowszy sondaż przeprowadzony przez IBRIS na zlecenie Wirtualnej Polski)

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 65

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 283b92a842

PIĄTKA DLA ZWIERZĄT WZBURZYŁA WIEŚ

PRAWO Po uchwaleniu przez Sejm noweli ustawy o ochronie zwierząt, na wsi zrobiło się gorąco. Niektórzy rolnicy czują się wyprowadzeni w pole przez PiS, a ustawę określają nożem wbitym w plecy polskiego rolnika. Dlatego zapowiadają protesty.

Wieś jest wzburzona. I to bardzo. — Kupuję dziś nowe widły! Będą stały przed moimi drzwiami! Jeżeli ktoś z animalsów przyjdzie do mnie jeszcze raz, to tymi widłami zostanie pogoniony — zapowiedziała była poseł Samoobrony Renata Beger.

Czy rolnicy pójdą z widłami na Warszawę? Widły to nie górnicze kilofy, ich siła rażenia jest dużo mniejsza, ale temperatura rolniczego gniewu jest wysoka, więc niczego nie można wykluczyć. Wieś poczuła się oszukana. Rolnicy, nawet jeżeli bezpośrednio „piątka dla zwierząt" ich nie dotyczy, boją się, że to tylko pierwszy krok w kierunku krępowania kolejnymi przepisami ich gospodarstw rolnych.

Uchwalona w piątek nowela ustawy o ochronie zwierząt wprowadza m.in. zakaz hodowli zwierząt na futra z wyjątkiem królika, ale też ogranicza ubój rytualny jedynie na potrzeby krajowych związków wyznaniowych. Nowela przyznaje prawo do rekompensaty z budżetu państwa z tytułu zaprzestania chowu lub hodowli zwierząt futerkowych. Przepisy dotyczące zakazu hodowli zwierząt na futra mają wejść w życie po upływie 12 miesięcy od ogłoszenia noweli.

Komisja rolnictwa, która obradowała w nocy z czwartku na piątek, usunęła z projektu PiS zakaz uboju rytualnego na potrzeby zewnętrzne, ale zapis ten ponownie znalazł się w w projekcie procedowanym w piątek w Sejmie. I został przegłosowany.

Od początku przeciwko ustawie byli ludowcy. — Wideł nie kupuję, ale jestem zbulwersowany tym, co się stało — mówi poseł Zbigniew Ziejewski z PSL. — Bo to jest tragedia dla polskiego rolnictwa. Jesteśmy za dobrostanem zwierząt, wszyscy zgadzamy się, że trzeba im zapewnić odpowiednie warunki. To jest wymóg czasu. Ale nie można wyciszyć produkcji futrzarskiej w ciągu roku. Dlatego proponowaliśmy 10-letni okres przejściowy. Po wejściu w życie tej ustawy najbardziej stracą rolnicy, którzy produkują drób i bydło. Mamy nadwyżki mięsa. Ograniczenie uboju rytualnego sprawi, że nie będzie możliwy eksport drobiu i bydła do krajów muzułmańskich i Izraela. Teraz te rynki przejmą inni. Na pewno będą ogromne protesty rolników. Mam nadzieję, że Senat poprawi ustawę, a jak nie, to jest jeszcze prezydent, a on musi pamiętać, że poparło go 70 proc. wsi. I teraz wieś oczekuje od niego dojrzałości politycznej i zrozumienia, że ta ustawa to jest wielka krzywda dla polskich rolników.

— Ustawa nie ma wystarczającego vacatio legis, nie ma systemu kompensacji, nie była konsultowana z żadnymi środowiskami — wylicza mankamenty noweli poseł PSL Urszula Pasławska. — Ta ustawa jest antypaństwowa.

URSZULA PASŁAWSKA
poseł PSL

USTAWA NIE MOŻE BYĆ WPROWADZONA NAGLE.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL

JESTEM ZBULWERSOWANY TYM, CO SIĘ STAŁO.

PIOTR LISIECKI, prezes Izby Producentów Drobiu i Pasz

USTAWA DRASTYCZNIE UDERZA W POLSKĄ HODOWLĘ.

Rozumiem, że można definiować w tej ustawie pewien interes społeczny polegający na tym, że likwiduje się pewną branżę. Rozumiem to i jest to do przyjęcia. Jednak nie może być ona wprowadzona w kryzysie, nagle i bez systemu odszkodowawczego. To jest uderzenie w przedsiębiorców, bo ci nie mogą być pewni, że jutro ktoś w PiS, czy KO, czy Lewicy nie obudzi się i nie będzie chciał zlikwidować kolejnej branży bez konsultacji społecznych.

Dziś Polska, obok Danii i Chin, to największy producent skór futerkowych. Według FurEurope, organizacji zrzeszającej hodowców zwierząt futerkowych, w Polsce hodowanych z przeznaczeniem na futro ma być w tym roku około 5,5 miliona zwierząt, co stanowi znaczny spadek w porównaniu do niemal 10 milionów zwierząt zabijanych na futro w Polsce jeszcze pięć lat temu. Liczbę ferm w Polsce ocenia się na nieco ponad pół tysiąca. Pracuje tam ok. 4 tysięcy osób. Większość wyprodukowanych u nas skór trafia na eksport jako półprodukty. W 2018 r. wartość eksportu wyniosła 843 mln złotych.

Zyski branży spadają, bo rośnie społeczny opór przeciwko zabijaniu zwierząt na futra, coraz więcej projektantów mody, producentów odzieży rezygnuje w swoich kolekcjach z wykorzystywania skór zwierzęcych.

Coraz więcej krajów wprowadza też zakaz hodowli zwierząt futerkowych. W Wielkiej Brytanii trwa dyskusja nad tym, czy nie wprowadzić zakazu sprzedaży futer zwierzęcych, z noszenia których zrezygnowała już nawet królowa brytyjska. Zabijanie zwierząt dla futer spotyka się z coraz większym sprzeciwem.

W mediach dyskusje o ustawie zdominowała kwestia zwierząt futerkowych. To jednak biznes, którym zajmuje się niewielka grupa ludzi. Inaczej jest z ograniczeniem uboju rytualnego.

— Ograniczenie uboju rytualnego bardzo uderzy w drobiarzy i producentów wołowiny, ponieważ 30 proc. produkcji idzie na eksport właśnie w tym systemie koszer i halal (przepisy dotyczące zachowania rytualnej czystości potraw w judaizmie i islamie- red.) — dodaje poseł Pasławska.

— Ceny bydła rzeźnego spadną — mówi Robert Nowacki, rolnik, członek zarządu Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, która już w piątek podjęła uchwała, w której skrytykowała nowelizację ustawy i żąda weta prezydenta.

— Ta ustawa drastycznie uderza w polską hodowlę — podkreśla Piotr Lisiecki, prezes Krajowej Izby Producentów Drobiu i Pasz. — Oprócz samej likwidacji branży futerkowej, to jest ogromny cios w sprzedaż mięsa drobiowego i wołowiny na rynki muzułmańskie. Nasz eksport mięsa drobiowego (indyki, kurczaki, gęsi, kaczki- red.) szacujemy na 3-4 mld euro rocznie, z tego ok. 40 proc. jest z certyfikatami halal. To będą gigantyczne straty, bo jeśli polska ferma nie może sprzedać polskiego kurczaka, to nie kupi polskiego zboża na paszę.

Rolnictwo to system naczyń połączonych. Odpady, czyli padnięty drób, z ferm drobiarskich trafia do ferm futrzarskich. Karmione są nimi norki czy lisy. Teraz drobiarze będą musieli płacić za utylizację odpadów ze swoich ferm. Co dzieje się z mięsem zabitych norek? Otóż trafia między innymi do puszek z karmą dla kotów i psów — tłumaczy jeden z rolników. —Tu nic się nie marnuje.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

O OPINIĘ DOTYCZĄCĄ USTAWY POPROSILIŚMY ROLNIKÓW Z POWIATU IŁAWSKIEGO

ANNA WĘGŁOWSKA
hodowca bydła mlecznego i opasowego z Ławic

„Piątka dla zwierząt" to duże zagrożenie dla hodowców. Zakaz uboju rytualnego uderza właśnie w nas, w te mniejsze gospodarstwa rolne. Nie zapominajmy, że mamy duży eksport mięsa z uboju rytualnego. Na tę chwilę nie wiem, czy mamy dalej prowadzić hodowlę. Taki jest głos rolników. Wielu z nas ma bydło w oborach uwięziowych. Organizacje prozwierzęce będą miały większe prawo wejścia do gospodarstwa. Czy krowa na łańcuchu nie będzie solą w oku? To dla mnie ciężki dzień, jako człowieka z PiS-u. Słuchałam słów Lewicy skierowanych z mównicy i myślałam: Oni nie wiedzą, na czym polega hodowla. Czy zakażemy hodowli zwierząt futerkowych, czy uboju rytualnego, inne kraje to przejmą. Drobiarskimi produktami poubojowymi skarmiano zwierzęta futerkowe. Teraz trzeba będzie znaleźć środki na ich utylizację. Branża drobiarska oberwie. Produkcja drobiu będzie droższa. Wytwórnie paszowe, które zaopatrują branżę drobiarską, też stracą. A kiedy wzrosną koszty produkcji, wzrosną ceny w sklepach. Inwestujemy, prowadzimy gospodarstwa często od pokoleń. A teraz wbija się medialnie ludziom do głowy, że hodowla jest niehumanitarna. Jest to nieprawda. Ta ustawa jest ważna; chrońmy zwierzęta. Ale powinna to być ustawa, w której nie ma aż tylu zapisów uderzających w nas, hodowców.

WŁADYSŁAW BIEŃKOWSKI
hodowca drobiu z Tynwałdu

Dopiero przekonamy się, jak ta ustawa rzeczywiście wpłynie na nas, hodowców drobiu. A nasza sytuacja jest bardzo trudna i bez tej ustawy. Ostatnie miesiące nie tylko dla nas, drobiarzy, są bardzo złe. To dotyczy całego rolnictwa. Praktycznie od lutego produkcja jest nieopłacalna, jej koszty są wyższe niż cena skupu żywca, a cena paszy, którą karmimy drób, tylko minimalnie zmalała. Do każdego kilograma oddanego na sprzedaż żywca dokładamy po 50, 60 groszy. To oznacza, że od ponad pół roku dokładamy do biznesu i to bardzo dużo. Właśnie załadowaliśmy kolejny transport indorów (rozmawialiśmy w sobotę przed południem— red.) i teraz pozostaje niepewność, za ile sprzedamy ten drób. Czy to efekt pandemii? Wydaje mi się, że to tylko temat zastępczy. Klienci jakoś nie odczuwają zmian cen produktów w sklepach, nie jest tam taniej. Za to my obniżkę cen odczuwamy bardzo mocno, oczywiście z niekorzyścią dla nas.

DAWID TARASIEWICZ
dyrektor Gospodarstwa Rybackiego w Iławie

Hodowcy ryb także nie są zwolennikami tej ustawy. Największym jej paradoksem jest to, że rząd, wprowadzając nowe przepisy, dał stowarzyszeniom i instytucjom prozwierzęcym możliwość kontrolowania tak zwanego dobrostanu hodowli bez posiadania jakiegokolwiek zezwolenia. To dotyczy także gospodarstw rybackich. Osoby, które mogą nie znać się na specyfice tego typu hodowli, mogą nas w każdym momencie sprawdzać, kontrolować. Nawet policja nie ma takich uprawnień, aby kontrolować dobrostan bez jakiegokolwiek odgórnego pisma. A gdybyśmy nie wpuścili takiej lotnej kontroli na teren gospodarstwa, to osoby kontrolujące mogą wezwać policję i trochę na siłę przeprowadzić tę kontrolę. Ta ustawa na pewno nie wpłynie pozytywnie na pracę takich spółek jak nasza i wiele, wiele innych.

Mateusz Partyga , Edyta Kocyła-Pawłowska

eprasa.pl 283b92a842

PIERWSZA MASZYNISTKA Z OLSZTYNA

PRACA\\\ Najpierw około półtora roku, żeby zdobyć licencję, a potem kolejne 2-3 miesiące, żeby otrzymać świadectwo. Taką drogę przebyło osiem osób, które w piątek dołączyły do braci maszynistów. Wśród nich jest pierwsza kobieta z Olsztyna!

Poświęcone przez księdza nastawniki, symbol nie tylko wykonywanego zawodu, ale i wyboru odpowiedniej drogi życiowej, trafiły w ręce ośmiorga świeżo upieczonych maszynistów, którzy niedawno ukończyli trzeci organizowany w Olsztynie kurs. Jak przyznał odpowiedzialny za szkolenie maszynistów Stanisław Olszewski, spółka POLREGIO wiąże z nimi określone nadzieje: — Liczymy na to, że wraz ze swoją młodością, energią i wiedzą, wniosą oni nową jakość.

Fot. Zbigniew Woźniak

Pierwszy rząd: Adam Berg, Zuzanna Wytrykowska, Jakub Pajewski, Paweł Samsel
Drugi rząd: Zenon Flis, Krystian Jędrzejewski, Szymon Orzechowski, Bartosz Wolszczak

Instruktor chwalił nowych maszynistów zaangażowanie i ciekawość, którą okazywali podczas kursu. Szkolenie jest dla nich otwarciem drogi do pracy, która, choć bardzo odpowiedzialna, kojarzy się raczej ze stabilnością zatrudnienia i niezłymi zarobkami.

Jak podkreślali maszyniści, tym, co nimi kierowało, była jednak przede wszystkim pasja. To ona dodawała im skrzydeł nawet wtedy, kiedy przychodziło im się mierzyć z większymi wyzwaniami.

Kiedy pytam, jakich cech wymaga się od maszynisty, niemal chórem odpowiadają, że odporności na stres. Ale mówią też o spostrzegawczości, która przydaje się, kiedy na torach pojawia się coś lub ktoś, kogo być tam nie powinno. Maszyniście nie może brakować też podzielności uwagi, spokoju i... zdrowia, bo organizm płatający figla podczas podróży jest ogromnym zagrożeniem i dla samego maszynisty, i dla pasażerów.

Artur Martyniuk, prezes zarządu POLREGIO, sam będący synem maszynisty, podczas uroczystości mógł sobie pozwolić na chwilę wspomnień. — Pamiętam, że kiedy ojciec wracał z pracy, odkładał w centralnym miejscu swoją bardzo ciężką torbę. Nazywał ją torbą-żywicielką. Także mundur był dla niego powodem do dumy — zaznaczył prezes POLREGIO.

Jak przyznał Artur Martyniuk, choć sam nie poszedł bezpośrednio w ślady ojca, kolejarskie DNA się w końcu upomniało i o niego, czego dowodem jest sprawowana aktualnie funkcja. Prezes POLREGIO zdaje sobie sprawę z trudów, jakie niesie ze sobą praca maszynisty, którą określa mianem służby społeczeństwu, ale, jak podkreśla, wiąże się ona też z dużym szacunkiem.

Artur Martyniuk podkreślał też, że polska kolej jest bardzo bezpieczna, a na straży tego stoi m.in. specjalny system wyłapujący nawet najmniejsze przekroczenia prędkości przez maszynistów. Prezes POLREGIO zapewnia, że spółka robi wszystko, co w jej mocy, żeby zapewnić jak najlepsze warunki zarówno pracownikom i pasażerom. To między innymi właśnie po to regularnie wnioskuje o fundusze unijne i walczy o poprawę jakości taboru, infrastruktury, ale i poziomu wyszkolenia kadry.

Elżbieta Załuska, dyrektor Warmińsko-Mazurskiego Zakładu POLREGIO w Olsztynie, podkreślała z kolei, że zarządzany przez nią zakład dba o to, by maszynistów w naszym województwie nie zabrakło. — W ciągu ostatnich lat wyszkoliliśmy już 48 osób, a w czasie kursu jest kolejne dziewięć — powiedziała w rozmowie z nami. I dodała: — Zawód maszynisty jest zawodem przyszłości, dlatego zachęcam młodych ludzi, którzy lubią kolej i służbę innym, by podejmowali te szkolenia. To jest bardzo odpowiedzialny zawód, ale wiążący się ze stabilnością zatrudnienia.

W czasie piątkowej uroczystości wręczenia świadectw uprawniających do wykonywania zawodu maszynisty, uwagę skupiała na sobie jedyna kobieta, która tego dnia odbierała dokument. Jeśli wierzyć tym, którzy twierdzą, że gen kolejarski przechodzi z pokolenia na pokolenie, to można faktycznie powiedzieć, że Zuzanna Wytrykowska była na swój zawód, w pewnym sensie, skazana. Tata 22-latki jest kierownikiem pociągu i to on podpowiadał córce, by pomyślała nad pracą na kolei. Zanim dała się przekonać, szukała dla siebie innej drogi.

— Studiowałam położnictwo, ale szybko przekonałam się, że to nie jest zawód dla mnie — mówi maszynistka z Olsztyna, która za to bez trudu odnalazła się w nowej roli. Można mieć wręcz wrażenie, że więcej stresu wywołało u niej zainteresowanie, które budziła w czasie uroczystości, niż samo prowadzenie pociągu.

Szymon Orzechowski także nie trafił na szkolenie prosto z liceum. – Skończyłem AWF i pracowałem jako nauczyciel, ale wciąż ciągnęło mnie do kolei — przyznaje. — Ta pasja pojawiła się u mnie już w czasie dzieciństwa, bo dużo jeździłem koleją z rodzicami i sprawiało mi to dużo radości.

Teraz tę radość Szymon Orzechowski czerpie także ze swojej pracy. — Kiedy kończę zmianę, czasami żałuję, że tak szybko minął mi czas.

Początkującemu maszyniście niestraszna jest ani praca zmianowa, ani fakt, że czasem będzie musiał zrezygnować np. ze świątecznego czasu spędzonego w rodzinie. — Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, co nas czeka — podkreśla.

Młodzi maszyniści doskonale rozumieją oni, jaki ciężar odpowiedzialności zostaje złożony na ich barkach. Nie dają się mu jednak przytłoczyć. I pewnie dlatego Stanisław Olszewski nie krył ani dumy, ani wzruszenia, kiedy jego podopieczni otrzymywali świadectwa i pamiątkowe nastawnice. Instruktor przyznał w rozmowie z nami, że swoich wychowanków traktuje jak własne dzieci. — Wypuszczamy ich i się o nich troszczymy. Instruktor to także mentor — zauważa doświadczony kolejarz. I przyznaje, że największy stres pojawia się nie podczas szkolenia, ale wtedy, kiedy początkujący maszynista zaczyna jeździć samodzielnie. — I to dopiero jest prawdziwy egzamin — przyznaje Stanisław Olszewski.

Świeżo upieczeni maszyniści taki test mają już za sobą. Od około miesiąca także oni wożą pasażerów POLREGIO bezpiecznie do celu. Zawsze mogą poprosić o radę bardziej doświadczonych kolegów. Jak mówił Stanisław Olszewski, w ich ręce trafia nie tylko pojazd warty kilka milionów złotych, ale i coś cenniejszego: życie i zdrowie ludzi.

A czego życzy się maszynistom? — Zielonego! — odpowiadają zgodnie.

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

UROCZYSTE OTWARCIE NOWYCH DRÓG W GMINIE GIŻYCKO

W piątek 18 września w Wilkasach odbyło się uroczyste otwarcie wyremontowanych dróg gminnych w gminie Giżycko. Inwestycję wsparł Fundusz Dróg Samorządowych.

Dziś możemy cieszyć się nowymi drogami, które mamy dzięki wsparciu Funduszu Dróg Samorządowych. Drogi zostały wykonane bardzo dobrze i wierzę, że będą służyły mieszkańcom przez wiele lat — mówił w piątek w Wilkasach wójt gminy Giżycko Marek Jasudowicz. — Te inwestycje nie byłyby możliwe do zrealizowania, gdyby nie wsparcie ze środków zewnętrznych.

— Cieszę się, że mogę wziąć udział w otwarciu jednej z wielu dróg w gminie Giżycko, która jest jedną z bardzo wielu inwestycji w województwie, którą udało się zrealizować dzięki Funduszowi Dróg Samorządowych — mówił podczas uroczystości wojewoda Artur Chojecki.— Drogi poprawiają estetykę naszych miejscowości, komfort podróżowania, a także — co w mojej ocenie jest najważniejsze — poprawiają bezpieczeństwo.

Wojewoda zauważył również, że inwestycje drogowe nie pozostają bez znaczenia m.in. dla rozwoju ruchu turystycznego.

Fot. Zuzanna Olkdakowska

— Nowe drogi to szansa dla inwestorów, a w przypadku powiatu giżyckiego trzeba spojrzeć również na aspekt turystyczny. Goście, turyści będą mogli poruszać się w lepszych warunkach, co będzie zachętą do tego, żeby przyjeżdżali tu chętniej, częściej i zostawiali u nas swoje pieniądze — zauważył.

Mieszkańcy nie kryją zadowolenia z wyremontowanych dróg. — W imieniu mieszkańców osiedla Prefabet bardzo dziękuję za to, że realizacja tej inwestycji doszła do skutku (remont ulicy Przemysłowej — przyp. red.), że droga, którą dojeżdżamy do pracy, chodzimy do szkoły wykonana została naprawdę bardzo dobrze. Teraz jest przede wszystkim dużo bezpieczniej, ale i bardziej estetycznie— podkreślała Barbara Gruchot, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Prefabet" w Wilkasach. Koszt całkowity wszystkich inwestycji zrealizowanych w ramach Funduszu Dróg Samorządowych wyniósł: 4 600 482,94 zł, z czego dofinansowanie z FDS stanowiło do 50 proc. kosztów. **ZO**

eprasa.pl 283b92a842

MECZ, KTÓRY WYGRALI WSZYSCY

POMOC\\\ Nie mogło nas tu zabraknąć — mówili przyjaciele i znajomi Sebastiana Ocimka, którzy wczoraj kibicowali na stadionie Stomilu Olsztyn. To był niezwykły mecz: kibice zbierali pieniądze na rehabilitację 16-letniego piłkarza.

Fot. Alex Waleszczyński (3)

Obie drużyny i organizatorzy wydarzenia

Gramy dla Sebastiana — właśnie ten okrzyk niósł się wczoraj o godzinie 14:00 ponad murawą stadionu Stomilu Olsztyn. Drużyna „Polityków" starła się z drużyną „Wielkich Serc" w charytatywnym meczu rozegranym dla Sebastiana Ocimka – szesnastoletniego piłkarza, który podczas swojego pierwszego meczu w seniorskiej lidze piłki nożnej doznał poważnej kontuzji.

Obecnie Sebastian znajduje się w szpitalu dziecięcym w Olsztynie, gdzie oczekuje na diagnozę. Wiemy, że Sebastiana czeka długa i trudna rehabilitacja. Dlatego wielu znanych sportowców, polityków i artystów wzięło udział w rozgrywce o najwyższą stawkę — zdrowie młodego, utalentowanego sportowca.

Sektor znajomych, rodziny i przyjaciół Sebastiana

Znajomi i przyjaciele Sebastiana Ocimka: Dla niego przyjechalibyśmy nawet z końca świata

ZASIĄŚĆ NA TRYBUNACH MÓGŁ KAŻDY, KTO WRZUCIŁ DO PUSZKI DOWOLNĄ SUMĘ PIENIĘDZY. WSZYSTKIE ZEBRANE W TEN SPOSÓB ŚRODKI PRZEZNACZONE BĘDĄ NA REHABILITACJĘ SEBASTIANA.

— Nie mogło nas tu zabraknąć — mówili przyjaciele i znajomi Sebastiana. — Dla niego przyjechalibyśmy nawet z końca świata. On też taki jest — dla piłki nożnej zrobiłby wszystko. Dlatego dziś to my postaramy się zrobić wszystko dla niego. Mamy wielką nadzieję na to, że ten mecz, oraz wszystkie inne inicjatywy pomogą mu w szybkim powrocie do zdrowia. Nie możemy się doczekać, kiedy znów zobaczymy go w swoim żywiole — przy piłce, na boisku. Jesteśmy pewni, że to możliwe, inaczej w ogóle by nas tu nie było.

Aby przyciągnąć uwagę mieszkańców Olsztyna, organizatorzy wydarzenia — Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej, oraz fundacja Kormoran — postarali się, aby w obydwu drużynach znalazły się znane osobistości. W drużynie „Polityków" zagrał na przykład poseł Artur Dziambor z Konfederacji, były siatkarz, a obecnie poseł Platformy Obywatelskiej Paweł Papke, a także poseł Michał Wypij z Porozumienia. Drużynę „Wielkich Serc" zasilili znani i lubiani olsztyńscy artyści, a wśród nich Tomasz Wilk, raper z „Komix Squad" i Bartosz „Hipis" Krusznicki – wokalista zespołu „Łydka Grubasa". Artyści nie byli jedyną siłą drużyny „Wielkich Serc", dlatego w jej składzie znaleźli się również sportowcy, m.in. lekkoatleta Paweł Pszczółkowski, czy Marcin Malewski – szczypiornista Warmii Olsztyn.

W obydwu drużynach grali również klubowi koledzy Sebastiana – zawodnicy KS Pojezierza Prostki.

Organizatorzy wydarzenia stanęli na wysokości zadania.

Piotr Duliszewski, prezes fundacji Kormoran, mówił o meczu: — Wraz z panem Markiem Łukiewskim, prezesem WMZPN, dołożyliśmy starań, aby całe wydarzenie było możliwie najciekawsze i dopracowane pod względem technicznym. Walczymy w słusznej sprawie, dlatego bez względu na wynik, chcemy, aby wygrał Sebastian. To on gra dziś o najwyższą stawkę, a my pragniemy mu pomóc.

I faktycznie, mecz swoim rozmachem zaskoczył samych organizatorów oraz kibiców. Mimo skróconej, 60-minutowej formuły, akcja na boisku toczyła się dynamicznie, a profesjonalny charakter rozgrywki podkreślał świetny komentarz, wywiady z piłkarzami oraz prezentacja przedmiotów, które można wylicytować – dochód z licytacji przeznaczony będzie oczywiście na rehabilitację kontuzjowanego piłkarza.

DRUŻYNA „WIELKICH SERC" ZDEKLASOWAŁA „POLITYKÓW" WYNIKIEM 4:1. GOLE STRZELALI PRZEDE WSZYSTKIM KLUBOWI KOLEDZY SEBASTIANA, DOSTAJĄC ZA KAŻDYM RAZEM ŻYWIOŁOWE OWACJE.

Mimo wyniku, „Mecz o wszystko" wygrali wszyscy – ludzie z różnych obozów politycznych i światów tak odległych, jak lekkoatletyka i muzyka, połączeni chęcią niesienia pomocy, dali z siebie wszystko, aby być częścią drużyny Sebastiana. Drużyny, która musi dokonać czegoś znacznie większego, niż strzelenie przeciwnikowi gola. Wszyscy, którzy widzieli mecz, nie mogą mieć wątpliwości – przy takim zaangażowaniu, „niemożliwe" zwyczajnie nie istnieje.

ALEX WALESZCZYŃSKI

eprasa.pl 283b92a842

DOLINKA ZAMIAST CHLAPADŁA

PODSUMOWANIE\\\ Pięć lat temu otwarto CRW Dolinkę. Odwiedziło ją ponad 1,5 mln osób. O funkcjonowaniu basenu mówią Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga, Andrzej Bugajny, dyrektor MOSiR, oraz Adam Krause, kierownik CRW Dolinka.

Uroczyste otwarcie basenu odbyło się 21 września 2015 roku — mówił Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga. — Budowa tego obiektu trwała naprawdę krótko — został on bowiem zrealizowany w zaledwie 16 miesięcy. Całość kosztowała 25 mln zł, z czego 16 mln zł udało się pozyskać z Unii Europejskiej. Pozostałe środki należały do samorządu. Jednorazowo w obiekcie może przebywać 216 użytkowników. Na parkingach jest 200 miejsc dla samochodów i 50 stojaków dla rowerów — podsumowywał przedstawiciel władz miasta.

Obiekt odwiedzany jest nie tylko przez elblążan, ale także przez mieszkańców Braniewa, Malborka czy Nowego Dworu Gdańskiego. Gdy były otwarte granice, CRW Dolinkę odwiedzali także goście z Kaliningradu.

Janusz Nowak przypomniał także, że przed otwarciem basenu miasto ogłosiło konkurs na jego nazwę.

— Mam kilka propozycji, jakie wówczas zgłosili mieszkańcy. Były to m.in. Szuwarek, Karamba, Centrum Krokodyl, Chlapadło, Świątynia Posejdona, Utopia, Rekin czy Mokre Szaleństwo.

Andrzej Bugajny, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji również podsumował 5 lat działalności basenu.

Fot. Karolina Król

Pięciolecie Dolinki podsumowali: wiceprezydent Janusz Nowak, Andrzej Bugajny, dyrektor MOSiR, oraz Adam Krause, kierownik CRW Dolinka

Fot. archiwum DE

Budowa CRW Dolinka trwała zaledwie 16 miesięcy. W ciągu 5 lat odwiedziło ją 1 640 000 osób

— W tym czasie odwiedziło nas 1 640 000 osób. Średnio, dziennie było to od 1100 do 1300 osób. To bardzo duże obciążenie. Zatrudnione tu 42 osoby dają jednak radę i sprostują codziennym wyzwaniom. Pracujemy codziennie od godziny 6 do 22, ale tak naprawdę pracujemy 24 godziny na dobę, ponieważ nocami trzeba obiekt sprzątać — wyliczał.

I dodał: — Zorganizowaliśmy tu wiele przedsięwzięć, miedzy innymi pływacką wiosnę i jesień, międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików w pięcioboju nowoczesnym, warsztaty dla dzieci trenujących pływanie z mistrzynią olimpijską Otylią Jędrzejczak czy aquatlon na koniec wakacji.

12 marca pandemia wymusiła zamknięcie obiektu.

— 5 czerwca dowiedzieliśmy się, że można już otworzyć basen i już 6 byliśmy na to gotowi — wspominał dyrektor. — To nie było takie proste, ale załoga stanęła na wysokości zadania. Początki po ponownym otwarciu były trudne, przychodziło 300-400 osób. Wczoraj udało nam się przekroczyć 850 osób, więc mieszkańcy chyba uwierzyli, że u nas jest czysto, sterylnie i trudno się tu zakazić.

O tym, co jest bardzo ważne w czasach wielu obostrzeń, opowiedział Adam Krause, kierownik CRW Dolinka.

— W okresie pandemii zwracamy się z ogromną prośbą do mieszkańców, ponieważ ich zachowanie może bardzo mocno przyczynić się do jakości wody, która znajduje się w nieckach. Apelujemy o mycie ciała mydłem przed wejściem do basenu, ponieważ to powoduje szybszą dezynfekcję obiektu. Wszystkie wyniki mamy pozytywne, co roku otrzymujemy od sanepidu ocenę i do tej pory zawsze była pozytywna.

Janusz Nowak wspomniał także o szukaniu oszczędności w odnawialnych źródłach energii.

— Błędem było to, że na etapie projektowania nie pomyślano o odnawialnym źródle energii, myślę tu o fotowoltaice i geotermii, ale także o odzysku ciepła z wody, która jest spuszczana do kanalizacji — mówił. — W obiekcie przy ul. Robotniczej fotowoltaika jest już zainstalowana i tam świetnie się to sprawdza. Myślimy o tym, żeby również w CRW Dolinka zaprojektować i uzyskać środki na budowę fotowoltaiki i geotermii.

Kierownictwo basenu postanowiło wprowadzić teraz pewne zmiany.

— Nastąpią one w części saunowej obiektu — doprecyzował szef MOSiR. — Nikt nie kontrolował wejść na tę część, każdy mógł z niej korzystać, ale ludzie nie przestrzegali podstawowych zasad. Po 5 latach sauny były mocno zdewastowane. W czasie, gdy basen był zamknięty, zostały one wyremontowane. Dlatego postanowiliśmy wprowadzić częściową odpłatność za korzystanie z nich. Wejdzie to w życie najprawdopodobniej na początku przyszłego roku.

Jednorazowo w Dolince może przebywać
216 użytkowników
Na parkingach jest
200 miejsc
postojowych i
50 stojaków
dla rowerów

KAROLIONA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

RATUSZ REFUNDUJE SZCZEPIONKI, ALE... NIE WSZYSTKIM

W związku z informacją, że szczepienia przeciw grypie są też skuteczne w przeciwdziałaniu kornawirusowi, władze Elbląga zrefundują część wydatków na ten cel. Refundacja ma jednak dotyczyć tylko pracowników urzędów i jednostek mu odległych.

Zgodnie z opinią Głównego Inspektora Sanitarnego, szczepienia przeciwko grypie sezonowej są działaniem profilaktycznym również w odniesieniu do wirusa COVID-19 — powiedział Michał Missan, wiceprezydent Elbląga. — Postanowiliśmy skorzystać z tej rekomendacji. Specustawa mówiąca o COVID-19 pozwala przeznaczyć środki z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na działania związane z profilaktyką związaną z koronawirusem.

Wiceprezydent Missan wyjaśnił, że właśnie z tej będą pochodziły pieniądze przeznaczone na refundację szczepień pracownikom Urzędu Miejskiego, jednostek mu podległych i wykonujących na rzecz miasta usługi związane z obsługą mieszkańców.

— Zaplanowaliśmy środki na szczepienia dla prawie 3,5 tys. osób. Kwota dofinansowania dla pracownika maksymalnie wynosiłaby 60 zł. Przeznaczyliśmy na to zadanie 208 tys. zł — podsumował Missan. — Wzięliśmy pod uwagę domy pomocy społecznej, środowiskowe domy samopomocy, warsztaty terapii zajęciowej, schroniska dla bezdomnych, Dom Samotnej Matki, MOPS, Straż Miejską, placówki opiekuńczo-wychowawcze, opiekunów i nauczycieli publicznych szkół, przedszkoli i żłobków, Zakład Aktywizacji Zawodowej, departamenty Urzędu Miejskiego, w których pracownicy mają bezpośredni kontakt z mieszkańcami oraz opiekunki świadczące usługi opiekuńcze z PCK i Lazarusa — wyliczał Michał Missan.

Fot. Pixabay

Ratusz przeznaczył na szczepionki przeciw grypie 208 tys. zł

I dodał: — Chcemy w ten sposób wprowadzić działania profilaktyczne skierowane do mieszkańców.

Rozwiązanie proponowane przez władze miasta ma być dyskutowane na najbliższej sesji Rady Miejskiej. Refundacją nie mają być jednak objęci radni, ponieważ pracują zdalnie.

— Skupiliśmy się na tych, którzy mają bezpośredni kontakt z mieszkańcami — doprecyzował zastępca prezydenta

Czy w Elblągu starczy szczepionek dla wszystkich chętnych? Wiceprezydent Missan stwierdził, że elbląskie POZ-y zamówiły szczepionki odpowiednio wcześniej i w jednostkach ochrony zdrowia powinny się one niebawem pojawić.

— Minister zdrowia zapewniał, że tych szczepionek ma być 2 miliony. Trwają także negocjacje ministrów zdrowia krajów UE z producentami, by było ich więcej. Mam nadzieję, że dostawy do POZ-ów zostaną zrealizowane. Dlatego zdecydowaliśmy się na taką formułę, że każdy, kto będzie chciał się zaszczepić, może kupić taką usługę w swojej przychodni i my ją pracownikowi zrefundujemy — zapewnił.

K

eprasa.pl 283b92a842

ROBOTY SZANSĄ DLA WARMII I MAZUR

WYDARZENIE Już po raz trzeci przedsiębiorcy i naukowcy spotkają się na największej w tej części Polski konferencji „Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu". Czy słynny Przemysł 4.0 to szansa dla naszego regionu?

Światowa, a wraz z nią również regionalna gospodarka, mocno się zmienia. I to nie tylko za sprawą pandemii COVID-19, ale również – a może przede wszystkim – przez automatyzację i robotyzację przemysłu. Niektórzy mówią wręcz o nowej rewolucji przemysłowej. O tym, czy Przemysł 4.0 może być wielką szansą na rozwój gospodarczy Warmii i Mazur – a także całego kraju, rozmawiam z organizatorami III konferencji „Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu" Krzysztofem Kamińskim, prezesem Grupy Alnea oraz Jarosławem Tokarczykiem, prezesem Grupy WM.

— Automatyka i robotyka: — rewolucja czy stopniowa ewolucja? Jak robotyka będzie zmieniała istniejący przemysł?

Krzysztof Kamiński, prezes Grupy Alnea: — W przypadku Polski trudno tu mówić o rewolucji. Znajdujemy się w ogonie Europy, jeśli chodzi o automatyzację i robotyzację. Duże koncerny niekiedy inwestują w zaawansowane linie produkcyjne czy roboty mobilne, jednak większość przedsiębiorstw opiera się na pracy ręcznej, nawet w przypadku procesów trudnych i niebezpiecznych takich jak spawanie lub montaż ciężkich elementów. Można powiedzieć, że takie firmy nie podążają za trendami globalnymi, a to niedobrze. Światowy rynek jest wymagający, bardzo konkurencyjny i opiera się coraz bardziej na konsumpcji dóbr kastomizowanych, co wymusza inwestycje w nowe technologie.

— Czy nowoczesne roboty przemysłowe i automatyzacja produkcji to szansa dla Warmii i Mazur? W powszechnej świadomości uchodzimy za region turystyczny, nie przemysłowy.

Jarosław Tokarczyk, prezes Grupy WM: — Turystyka jest dla nas ważna i ten sektor musimy cały czas rozwijać. Widzę tu dla nas dużą szansę, zwłaszcza jeśli pójdziemy w kierunku turystyki medycznej, a nawet turystyki sakralnej. Przede wszystkim Warmia, ale i Mazury mogą pochwalić się ogromną liczbą sakralnych zabytków. Przecież to u nas — w Gietrzwałdzie — jest, jedyne uznane przez Kościół, miejsce objawień. Cieszy mnie, że szansę tę dostrzegają również samorządy. Niedawno Starostwo w Olsztynie we współpracy m.in. z naszą Grupą WM przygotowało przewodnik turystyczny Szlak Świętej Warmii. I dlatego, chcąc rozwijać przemysł w naszym województwie, musimy postawić na dziedziny, które nie kolidują z turystyką. Nowoczesne, czyste technologie, to dla nas duża szansa. Temat po raz pierwszy na poważnie poruszyliśmy podczas Kongresu Przyszłości, gdy tematem jednego z paneli dyskusyjnych był właśnie Przemysł 4.0. Cieszył się tak dużym zainteresowaniem, że wyewoluował w osobną konferencję, która w październiku odbędzie się po raz trzeci.

Warmińsko-mazurskie to świetne miejsce na rozwój nowoczesnego przemysłu. Jako przyjazny dla środowiska, nie degraduje go, dzięki czemu branża turystyczna może się równolegle rozwijać. Przemysł 4.0 generuje nowe miejsca pracy dla osób wysoko wykwalifikowanych. To jedna z największych zalet, bo zapotrzebowanie na takich pracowników to duża szansa dla młodych mieszkańców regionu.

— Nowe technologie zmieniają nie tylko gospodarkę, ale i rynek pracy. Mówi się, że za 10 lat będziemy potrzebować fachowców w zawodach, których jeszcze dziś nie ma. W jakim kierunku powinni kształcić się młodzi ludzie lub w którym kierunku powinni się przebranżowić, żeby móc współtworzyć Przemysł 4.0?

Krzysztof Kamiński: — Rozwoju nie da się zatrzymać. Wszyscy chcemy korzystać dobrodziejstw internetu, smartfonów czy coraz lepszych telewizorów. To wymaga rozwoju technologicznego — ktoś te ulepszenia projektuje, wytwarza, integruje. Na pewno na rynku będzie wzrastać udział inżynierów oraz wysoko wykwalifikowanych pracowników. Trzeba zatem sięgać po zasoby, które wcześniej omijano szerokim łukiem. Na przykład wzrasta liczba kobiet, które zostają testerkami oprogramowania czy po prostu programują. Rozwijają się też nowe dyscypliny, jak druk 3D czy pilotowanie dronów. Niestety, polskie szkoły zmieniają się bardzo powoli. Widok młodych ludzi, którzy uczą się na 20, 30- letnich urządzeniach, smuci. Należy pamiętać, że pierwsza płaca nie będzie zależała od oceny na dyplomie, ale od doświadczenia. Nieważne, czy uczysz się na spawacza, elektryka czy montera. Ważne, aby swoją pracę wykonywać dobrze! Młody człowiek po szkole bez doświadczenia nie ma szansy na więcej niż minimalna krajowa.

Fot. archiwum GO

JAROSŁAW TOKARCZYK prezes Grupy WM: Warto uczestniczyć w naszej konferencji, bo to inwestycja we własny rozwój

Fot. archiwum Alnea

KRZYSZTOF KAMIŃSKI prezes Grupy Alnea: Ideą konferencji jest dostarczenie ciekawej wiedzy opartej na praktyce naszych partnerów

— Mówiąc o nowoczesnej robotyce na myśl przychodzą nam kraje jak Japonia czy Korea Południowa. Jak na tle europejskim i globalnym wypadają polskie firmy? Co może być naszą mocną stroną, atutem w rywalizacji z innymi?

Krzysztof Kamiński: — Kraje azjatyckie znalazły się w specyficznej sytuacji po II wojnie światowej. Zniszczone działaniami wojennymi postawiły na rozwój nowych technologii, aby stać się konkurencyjne wobec innych części globu. Szkoda, że Polska nie miała takiej okazji. Mimo wszystko Polacy to bardzo kreatywni wynalazcy, projektują naprawdę zaawansowane technologie i są cenieni, szczególnie jako inżynierowie.

Naszą mocną stroną przede wszystkim jest tworzenie optymalnych koncepcji i rozwiązywanie problemów, których według inżynierów z Niemiec czy Francji nie da się rozwiązać. Nasza firma w 4 lata, w malutkim zespole, zbudowała system wizyjny 3D, a bywają olbrzymie zagraniczne koncerny, które w olbrzymich zespołach nie są w stanie zrobić tego w dekadę. Potrzebujemy tylko więcej kapitału i, co równie ważne: wsparcia administracji państwowej.

— Z perspektywy przedsiębiorcy, czego według pana potrzeba, żeby Przemysł 4.0 stał się liczącą gałęzią naszej gospodarki?

Jarosław Tokarczyk: — Potrzeba współdziałania wielu czynników. Pamiętajmy, że mamy obecnie bardzo niepewny czas – nie wiemy, co czeka naszą gospodarkę w najbliższych miesiącach w kontekście pandemii koronawirusa. Jestem zdania, że w niepewnym czasie trzeba jeszcze mocniej stawiać na rozwój i nie wolno stać w miejscu. W kontekście Przemysłu 4.0 coraz częściej słychać głosy – i jestem gorącym zwolennikiem tego pomysłu — aby stał się on kolejną inteligentną specjalizacją naszego województwa. W tej chwili takimi specjalizacjami dla warmińsko-mazurskiego są: ekonomia wody, drewno i meblarstwo oraz żywność wysokiej jakości. W obecnej perspektywie finansowej (na lata 2014-2020) Unia Europejska przeznaczyła największą pulę środków finansowych właśnie na rozwój tych specjalizacji. Uwzględnienie w nich Przemysłu 4.0 otworzy wielu firmom z naszego regionu drogę do nowych programów unijnych i źródeł dofinansowania działalności. Tutaj widzę największą szansę dla biznesu oraz regionu.

— Dlaczego warto uczestniczyć w III Konferencji AiR?

Krzysztof Kamiński: — Ideą konferencji jest dostarczenie ciekawej wiedzy opartej na praktyce naszych partnerów. Czyli, jak się automatyzować, jakich błędów unikać, w co warto zainwestować. Nasi goście potrzebują wiedzy, wartościowych kontaktów i możliwości wsparcia w rozwiązywaniu konkretnych problemów. Na naszej konferencji pokazujemy konkretne przykłady wdrożeń, wyliczeń z prawdziwych inwestycji, a i kawę z dyrektorem KUKA, Balluff, Pepperl+Fuchs czy Schmalz można wypić i porozmawiać o opcjach współpracy.

Jarosław Tokarczyk: —Warto uczestniczyć w naszej konferencji, bo to inwestycja we własny rozwój. A to zawsze się opłaca. Konferencja zainteresuje nie tylko osoby związane z szeroko rozumianą robotyką, ale też tych przedsiębiorców, którzy jeszcze nie weszli w nowoczesne technologie. To może być dla nich źródło wiedzy i inspiracji do przeniesienia ich biznesów na wyższy poziom. Nasza konferencja to również świetne miejsce do networkingu – nawiązywania nowych relacji biznesowych.

— Dziękuję panom za rozmowę. Relację na żywo z III Konferencji Automatyzacja i Robotyzacja Przemysłu będzie można śledzić 15 października na stronie internetowej „Gazety Olsztyńskiej" oraz na Facebooku.

BARTOSZ ORLIŃSKI

REKLAMA

49220otbs-a-K

eprasa.pl 283b92a842

DRUGIE PODEJŚCIE DO OBWODNICY

INWESTYCJE W tym tygodniu dowiemy się, czy są chętni do wytyczenia trasy północnej obwodnicy Olsztyna. To już drugie podejście, bowiem pierwszy przetarg został unieważniony z powodu braku ofert. Tym razem jest zainteresowanie.

W najbliższy piątek okaże się, czy są chętni do opracowania studium ekonomiczno-środowiskowe dla północnej obwodnicy Olsztyna wraz z obwodnicą Dywit oraz remontem drogi 51 od granic miasta do skrzyżowania al. Wojska Polskiego z ul. Sybiraków. Do pierwszego przetargu nikt się nie zgłosił. Dlatego GDDKiA ogłosiła drugi przetarg, łagodząc nieco kryteria, by do przetargu mogły stanąć też firmy z mniejszym doświadczeniem. I wydaje się, że to pomogło.

— Nie możemy jeszcze ujawnić, ile wpłynęło ofert, bo przetarg jeszcze trwa, ale jest zainteresowanie, o czym świadczą kierowane do nas zapytania — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Prace nad obwodnicą północną nie są pierwszymi, bo już osiem lat temu został wybrany przebieg drogi, ale zostały przerwane po tym, jak skargę wniosła m.in. gmina Dywity i jej mieszkańcy. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w 2012 roku uchylił decyzję środowiskową dla tej inwestycji, toteż teraz wszystko zaczyna się od początku. Drogowcy muszą poszukać nowej trasy przebiegu obwodnicy.

Fot. Andrzej Mielnicki

Budowa północnej obwodnicy Olsztyna obejmie m.in. modernizację drogi 51 od granic miasta do skrzyżowania al. Wojska Polskiego z ul. Sybiraków

PRZEZ GMINĘ DYWITY

Ostatnio jednak pojawiły się głosy, że obwodnica pobiegnie jednak przez gminę Dywity, choć drogowcy jeszcze nawet nie otworzyli ofert, nie mówiąc już o wyborze projektanta, który ma wytyczyć przebieg drogi.

— Skoro obwodnica w okolicach Spręcowa ma się połączyć z drogą 51, to musi biec przez gminę Dywity, nie ma innej możliwości — zauważa Karol Głębocki. — Jak będzie biec obwodnica, tego nie wiadomo, tu nic nie jest przesądzone. Studium korytarzowe obejmie analizy obejścia Olsztyna zarówno po stronie zachodniej, jak i wschodniej.

Prace projektowe nad północną obwodnicą mogły zostać wznowione, bo rząd zapalił zielone światło dla inwestycji, ogłaszając program budowy 100 obwodnic na lata 2020-2030. Na tej liście znalazło się pięć inwestycji na Warmii i Mazurach, w tym właśnie tak potrzebna Olsztynowi północna obwodnica miasta wraz z obwodnicą Dywit.

I może warto było poczekać, bo wcześniej projektanci chcieli przekroić gminę Dywity niczym tort, przerzucając przez jej środek dwujezdniową drogę biegnącą od „szesnastki", gdzieś w okolicach Wójtowa, do drogi 51 w okolicach Ługwałdu. Stary odcinek drogi krajowej 51 między Ługwałdem a Olsztynem zostałby pewnie wyremontowany i oddany w administrację któremuś z samorządów. I na tym by się skończyło. Problem tranzytu przez Olsztyn pewnie zostałby rozwiązany, ale czy porannych korków na drodze z Dywit do Olsztyna, zapchanego Zatorza i al. Wojska Polskiego?

TRZY W JEDNYM

Dziś pod hasłem „północna obwodnica" kryje się zdecydowanie coś więcej, bo aż trzy duże inwestycje: północna obwodnica Olsztyna, druga, mniejsza, obwodnica samych Dywit i — co ważne dla kierowców codziennie jeżdżących tędy do czy z Olsztyna — przebudowa drogi 51 przez Las Miejski, od mostu (powstanie pewnie nowy) na rzece Wadąg do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania.

Jak to ma wyglądać w szczegółach? Otóż w przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynać tam, gdzie dziś jest koniec obwodnicy Spręcowa (tuż za klasztorem) i biec do ronda Olsztyn Zachód na „szesnastce" (rondo turbinowe). Jeśli zostanie wybrany korytarz wschodni to obwodnica też będzie zaczynać się na wysokości klasztoru i kończyć na „szesnastce" w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie całkiem nowy węzeł Łęgajny).

Jeśli chodzi o obwodnicę Dywit, to będzie łączyć się z obwodnicą Olsztyna i biec do granicy administracyjnej Olsztyna, gdzie zacznie się też przebudowa ok. 3-kilometrowego odcinka drogi 51 do skrzyżowania z ul. Sybiraków wraz z rozbudową tego skrzyżowania. Po drodze jest rzeka Wadąg, toteż zapewne powstanie nowy most, by płynnie przejąć ruch z obwodnicy Dywit i dalej do Olsztyna.

POCZEKAMY 10 LAT

Po wytypowaniu korytarza obwodnicy zadaniem wykonawcy będzie opracowanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego oraz materiałów do wydania decyzji środowiskowej. Na etapie studium dokonane zostaną analizy co najmniej trzech wariantów układu drogowego składającego się z obwodnicy Olsztyna, obwodnicy Dywit i odcinka od granicy administracyjnej Olsztyna do skrzyżowania z ul. Sybiraków w Olsztynie, w korytarzu wybranym na podstawie studium korytarzowego.

GDDKiA liczy, że uda się się podpisać umowę z wykonawcą jeszcze w tym roku. A ten będzie mieć 30 miesięcy na realizację zadania. Szacunkowy koszt inwestycji to ok. 980 mln zł, a długość ok. 20 km. Prace przygotowawcze przewidziane są na lata 2021-25, a sama realizacja w latach 2026-30.

GMINY CHCĄ WSPÓŁPRACOWAĆ

Jednak wiele zależy od tego, czy uda się znaleźć przebieg, który będzie do zaakceptowania przez gminy i ich mieszkańców. Tu na pewno będzie potrzebny kompromis, bo budowa każdej drogi rodzi protesty. Dlatego samorządy terenów, przez które ma pobiec obwodnica, chcą od początku uczestniczyć w pracach planistycznych.

— Zabiegamy, żeby nasi reprezentanci od początku mogli uczestniczyć w pracach projektowych, brać udział w spotkaniach z projektantem i na bieżąco reagować na kwestie, które mogą rodzić konflikty — mówi Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. — I jest wstępna deklaracja dyrektora olsztyńskiego oddziału GDDKIA, że będziemy zapraszani na spotkania z projektantem. Myślę, że jak od początku będziemy ze sobą współpracować, to są o wiele większe szanse na to, żeby sprawnie zrealizować projekt.

W przypadku wyboru wariantu zachodniego obwodnica biegłaby też przez gminę Jonkowo.

— Zobaczę, uwierzę — żartuje wójt gminy Jonkowo Wojciech Giecko. — Co do samej obwodnicy nie ma w gminie sprzeciwu, choć trzeba się liczyć z tym, że mogą pojawić się jakieś pojedyncze problemy, ważne, żeby obwodnica szła jak najdalej od osiedli. Zostanie wybrany projektant, będziemy dyskutować, bo chcemy brać udział w pracach projektowych, żeby na bieżąco przekazywać mieszkańcom informacje.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

112320otbr-A-G

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE
o sprzedaży mieszkania

Wspólnota Mieszkaniowa Kościuszki 7/Okopowa 8 w Piszu ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż mieszkania w budynku przy ul. Kościuszki 7/16, o powierzchni 49 m². Powyższa nieruchomość jest zamieszkała przez 5 osobową rodzinę byłych właścicieli mieszkania. Wspólnota Mieszkaniowa posiada nakaz eksmisji.
Pisemne oferty z oferowaną ceną za lokal należy składać w biurze Administratora Sp. z o.o. w Piszu, ul. Wąglicka 1, pok. nr 2, w terminie do 28 września do godz. 14.00.

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej Kościuszki 7/Okopowa 8 w Piszu

115320otbr-B -P

15720otbr-b-M

eprasa.pl 283b92a842

SAMORZĄDOWCY O PÓŁMETKU KADENCJI

Trwa nasz plebiscyt Samorządowiec 2020. Co udało się zrobić, a czego nie, jak pandemia wpłynęła na pracę samorządu? Mówią o tym samorządowcy z czołówki naszego plebiscytu.

JAN HARHAJ
starosta lidzbarski

Fot. Ewa Lubińska

— Minęły dwa lata kadencji, co udało się zrealizować, a co nie?

— Nie jest tajemnicą, że ostatnie dwa lata były dla samorządów gorsze. Na szczęście udało nam się zrealizować wszystko, co zaplanowaliśmy. Od paru lat jestem samorządowcem i wiem, że krawiec kraje, na ile mu materii staje. Tak samo my. Mamy pewne plany i budżety, w związku z tym planujemy w miarę oszczędnie i nie na wyrost. Dlatego nie mamy żadnych porażek, że czegoś zaplanowałem i nie wykonałem. Raczej odwrotnie. W ubiegłym roku przed wyborami parlamentarnymi rząd i pan wojewoda mnie zaskoczyli, bo złożyłem wnioski na ponad 30 km dróg i na wszystkie otrzymałem pieniądze. To była miła niespodzianka, bo wcześniej przez trzy lata, jako powiat lidzbarski, nie dostawałem nic. Udało się przeprowadzić przetargi, pieniądze zostaną wykorzystane, bo prace zostały rozłożone na dwa lata. To przede wszystkim inwestycja w drogi. A poza tym szpital powiatowy, gdzie też ostatnio dosyć dużo inwestujemy. Pracownie są przygotowane, tomograf został przywieziony i jest powoli montowany. A to wszystko dzięki bardzo dobrej współpracy między powiatem a gminami. Bo do wszystkich tych inwestycji gminy nam się dokładają i ta współpraca naprawdę wygląda bardzo dobrze.

— Jakie ma pan plany?

— Przede wszystkim dokończyć inwestycje drogowe. Dalej chcemy modernizować szpital, ponieważ zbliża się realizacja uzdrowiska, w związku z tym chcemy też pod tym kątem trochę szpital przygotować.

— Co pana niepokoi?

— Sytuacja związana z pandemią, która trwa do tej pory. Niestety, wiąże się to z różnymi restrykcjami, czy wobec uczniów, czy wobec pracowników, a to się z kolei odbija na mieszkańcach. Staramy się w miarę pomagać. Jesteśmy bardzo dobrze zinformatyzowanym powiatem, bo udało nam się zinformatyzować przez ostatnie trzy lata geodezję, urząd starostwa powiatowego, a obecnie informatyzujemy zarząd dróg powiatowych i szpital. A więc praktycznie wszystkie jednostki, które mają służyć społeczeństwu naszego powiatu będą zinformatyzowane, a to świadczy o tym, że jesteśmy bliżej naszych mieszkańców, bo nie muszą jeździć do urzędów.

Kolejną bolączką jest nasza niedofinansowana oświata, z którą mamy coraz większe problemy, podobnie jak wszystkie powiaty. Taki nieduży powiat, jak lidzbarski, tylko przez 4 miesiące musi dołożyć do oświaty 330 tys. złotych. To duża kwota. Boję się o przyszłość oświaty.

— Praca starosty to wyzwanie?

— Lubię pracować. Moim zdaniem na urząd startuje się po to, aby coś zrobić dla naszego społeczeństwa i dla powiatu. Wszystkim mieszkańcom życzę wytrwałości i cierpliwości w pandemii. **ms**

RYSZARD NIEDZIÓŁKA
burmistrz Kętrzyna

fot. Wojciech Caruk

— Co udało się panu przez dwa lata kadencji zrobić?

— To był czas bardzo dobry i trudny dla miasta jednocześnie. Trudny, bo ogromne zadłużenie, które otrzymaliśmy w spadku nie pozwalało na kolejne inwestycje i wydatki na remonty, sport czy kulturę. Ale ustabilizowaliśmy finanse, mimo tego, że trzeba było dodatkowo znaleźć ok. 7 mln zł, aby załatać kolejne „niespodzianki". Dziś możemy mówić o nowym życiu Kętrzyna. Dokończyliśmy remont zamku, budowę stadionu, reorganizację urzędu i uporządkowaliśmy dokumentację. Rozpoczęliśmy rekordowe w skali miasta inwestycje drogowe — w sumie o wartości ponad 30 mln złotych, z czego większość to środki zewnętrzne. Ustabilizowaliśmy sytuację zadłużonych spółek miejskich, a także spraw w MOSiR czy KCK. Zaskoczyły nas roszczenia niepublicznych przedszkoli na rekordowe 23 mln złotych. Walczymy z tym, niestety w kompletnym niezrozumieniu problemu przez niektórych radnych.

— Czy jest coś, czego nie udało się zrobić?

— Za swój błąd uznaję brak wystarczającej ilości czasu na rozmowy — czy to z radnymi czy z mieszkańcami. Zadań jest tak wiele, że fizycznie nie jest możliwe zrealizowanie wszystkich zamierzeń. Nie udało się pozyskać środków na drugi Środowiskowy Dom Samopomocy, ale wierzę, że w styczniowym naborze damy radę. Nie udało się wbić łopaty pod Mieszkanie Plus, ale to dlatego, że rząd zmienił zasady i całą procedurę zaczęliśmy od początku. Mieszkania będą, tylko później niż zakładałem.

— Jak samorząd odnajduje się w cieniu koronawirusa?

— Straty są ogromne, bo wynoszą ok. 1,5 mln złotych po 8 miesiącach, ale dajemy sobie radę. Mamy zespół, który po pierwsze każdą złotówkę ogląda dwa razy, zanim wyda, a po drugie byliśmy przygotowani na kryzys. Nie chciałbym wzorem innych samorządów obcinać ludziom wypłat o 20 proc. czy emitować obligacje. U nas tego nie ma, ale po kilku latach przerwy, będziemy prawdopodobnie musieli podnieść nieco podatki.

— Jakie plany ma pan na przyszłość dla Kętrzyna?

— Celów jest kilka. Niskoemisyjny transport publiczny, bezpłatny dla mieszkańców, zerowy ślad węglowy w naszym mieście (dbajmy o środowisko), duże inwestycje drogowe, które stworzą lepsze zachęty do inwestowania w Kętrzynie i dadzą rozwój, a także ogród ekologiczny, którego projekt już jest. Mamy jeszcze kilka innych zamierzeń, ale powiemy o tym, jak już będziemy gotowi. Zrobimy wszystko, aby to zrealizować. **Wojciech Caruk**

REKLAMA

PPK to jak druga emerytura

Co zrobić, aby na emeryturze mieć więcej pieniędzy? Tu odpowiedź może być tylko jedna: trzeba poszukać dodatkowych źródeł dochodu. I taką szansę stwarzają Pracownicze Plany Kapitałowe. Dzięki zgromadzonym w PPK oszczędnościom nie będziemy skazani tylko na emeryturę z ZUS.

Emerytury w Polsce nie są wysokie, a w przyszłości sytuacja wcale nie będzie się poprawiać. Dlatego warto zadbać o godną jesień życia. Taką możliwość dają Pracownicze Plany Kapitałowe, powszechny program długoterminowego oszczędzania, współfinansowany przez pracownika, pracodawcę i państwo. W Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie odbyła się w miniony wtorek konferencja poświęcona PPK, podczas której przedstawiciele Polskiego Funduszu Rozwoju oraz PFR Portalu PPK przybliżyli pracodawcom z Warmii i Mazur program oraz korzyści, jakie daje on pracownikom, ale też pracodawcom.

Czym jest PPK? To program dobrowolnego oszczędzania na przyszłość, niezależny od ZUS. Wpłaty na PPK pochodzą z trzech źródeł. Pracownik, który pozostaje w programie, dokonuje co miesiąc wpłaty (składka jest odliczana z jego wynagrodzenia), ale swoje dokłada też pracodawca i państwo.

Wpłata pracownika wynosi zasadniczo 2 proc. jego pensji (choć może zostać zwiększona do 4 proc.). Dla przykładu: gdy ktoś zarabia brutto 4000 zł, to jego standardowa wpłata wyniesie 80 zł. A że źródła finansowania PPK są trzy, to też pracodawca obowiązkowo wpłaci na rachunek PPK swojego pracownika dodatkowe 1,5 proc. wysokości jego wynagrodzenia (wpłata może być powiększona do 4 proc. pensji). Dopłaci również państwo, bo każdy pracownik, który przystąpi do PPK, otrzyma jednorazowo od państwa 250 zł tzw. wpłaty powitanej i jeszcze raz w roku – jeśli spełni warunki określone w ustawie – będzie otrzymywał 240 zł tzw. dopłaty rocznej. Wszystkie te pieniądze są gromadzone na indywidualnym rachunku uczestnika PPK.

Przystąpienie do PPK jest dobrowolne, nikt nie może zmusić do tego pracownika, każdy sam rozważy, czy to mu się opłaci.

— Wiemy, że świadczenia z ZUS będą coraz niższe — zauważa Bartosz Marczuk, wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju. — Wiemy, że stopa zastąpienia, czyli pierwsza emerytura w stosunku do ostatniej naszej pensji, jest obecnie na poziomie ok. 60 proc., a za lat 40 będzie to tylko ok. 25 proc. pensji. Więc jeśli ktoś zarabiał 4 000 zł, to jego pierwsza emerytura wyniesie… ok. 1 000 zł. Żyjemy coraz dłużej i raczej mamy pewność, że doczekamy emerytury, dlatego warto dodatkowo odkładać na starość, żeby uzupełnić swoje przyszłe świadczenia emerytalne. I PPK są najlepszym z możliwych sposobów oszczędzania na jesień życia. Bo każde odłożone przez nas w PPK sto złotych oznacza, że dostajemy, mówiąc oczywiście w wielkim uproszczeniu, drugie sto złotych od pracodawcy i państwa. Nie ma takiego drugiego sposobu oszczędzania, który daje na starcie już stuprocentową stopę zwrotu.

Wiceprezes PFR dodaje, że ludzie mają prawo się bać po tym, co stało się z OFE. – Poprzedni rząd zabrał połowę tych pieniędzy z dnia na dzień, nie pytając nikogo o zdanie. Dlatego ustawodawca, przygotowując ustawę o PPK, przewidział szereg „bezpieczników". Po pierwsze – w ustawie jest zapis, że są to nasze prywatne pieniądze. Po drugie – możemy w każdej chwili te pieniądze zabrać. Po trzecie – to nie jest składka na ubezpieczenia społeczne, tak jak to było w OFE, tylko to są nasze prywatne pieniądze plus pieniądze pracodawcy. Trudno więc wyobrazić sobie ich nacjonalizację – tłumaczy.

Utworzenie PPK jest obowiązkowe dla pracodawców, a termin wdrożenia programu zależy od wielkości firmy (liczby osób zatrudnionych na określony w ustawie dzień). Największe firmy, które zatrudniają co najmniej 250 osób, już wdrożyły PPK. Było tych firm ponad 4 tysiące. Teraz przyszedł czas na mniejsze firmy, od 50 do 249 osób oraz od 20 do 49 osób.

Ze względu na COVID-19 przystąpienie do programu tych firm zostało połączone w jeden etap i do 27 października 80 tys. firm zatrudniających 4 mln osób ma wdrożyć u siebie PPK. Zrobiło to już ok. 20 tysięcy z nich. W ostatnim etapie zostaną zapisani do PPK pracownicy najmniejszych firm i sektora finansów publicznych (budżetówka).

— Przedsiębiorcy mają obowiązek wejścia do PPK, ale mogą też potraktować to jako narzędzie prowadzenia polityki kadrowej — dodaje wiceprezes Marczuk. — Dlatego, że oferując swoim pracownikom PPK, mogą zachęcić ich w ten sposób do tego, żeby nie odchodzili z firmy, jak również przyciągnąć do firmy nowych pracowników, traktując PPK jak benefit.

– Wszystko, co nowe, budzi pewne obawy, dlatego trzeba przekonywać, zachęcać do PPK, bo to jest nowy produkt na rynku — podkreśla wicewojewoda warmińsko-mazurski Aleksander Socha. – Jest to ciekawa oferta, forma korzystnego oszczędzania, ponieważ są to środki pracownika, pracodawcy i państwa, którymi pracownik ma prawo dysponować — mówi wicewojewoda Socha. — Oczywiście każdy musi sam przemyśleć, czy warto przystąpić do PPK, ale ja uważam, że warto.

2320otbc-a-M

eprasa.pl 283b92a842

MANUFAKTURA ZMIENIA BROWAR

GOSPODARKA\\\ Browar w Szczytnie jest jednym z ostatnich na Warmii i Mazurach. Po restrukturyzacji rozpoczęto w nim produkcję opartą na tradycyjnych recepturach. W 2021 roku oferta Mazurskiej Manufaktury powiększy się o kultowe piwo.

Tradycja browarnictwa w Szczytnie sięga końca XVI wiek. W kolejnych stuleciach w mieście powstawało wiele browarów, a szczytnianie sukcesywnie rozwijali swoje rzemiosło i udoskonalali metodę warzenia.

Browar w Szczytnie został założony w 1898 roku przez Fryderyka Dauma. Tuż przed wybuchem pierwszej wojny światowej w szczycieńskim browarze produkowano 20 tys. hl piwa rocznie. Podczas ofensywy wojsk rosyjskich w sierpniu 1914 r. Szczytno zostało poważnie zniszczone. Taki los spotkał także zabudowania browaru. Przez następne lata browar odbudowywano i wyposażano w nowoczesne urządzenia. Wykopano także ujęcia wody, co było niezbędne przy produkcji, bo dobrej jakości woda jest niezmiernie ważna w procesie warzenia piwa.

Browar zmonopolizował miejscowy rynek. Produkowano tu trzy rodzaje piwa, najwięcej pełnego (marcowe, pilsner), a także zwykłe (słodowo-karmelowe) i mocne (koźlak, porter). W 1936 r. w browarze zatrudniano 98 pracowników, w tym 20 biurowych. W 1938 roku wyprodukowano 38 tys. hl. piwa. W latach następnych produkcja wzrastała, w 1944 r. wynosiła 78 tys. hl. Rodzina Daumów zarządzała browarem aż do 1945 roku.

Fot. Joanna Karzyńska

Prezes Jakub Gromek: Doposażyliśmy nasz zakład, zwiększyliśmy skalę produkcji

Fot. archiwum Mazurska Manufaktura Alkoholi w Szczytnie

Browar w Szczytnie to niezwykły obiekt, ostatni z istniejących Browarów Warmińsko-Mazurskich

Po wojnie zakład został przejęty przez skarb państwa i rozwijał produkcję do czasu kolejnych zmian ustrojowych. Po 1989 roku narodziły się Browary Warmińsko-Mazurskie, obejmujące zakłady w Szczytnie, Olsztynie oraz Biskupcu. Dwa lata później do nazwy spółki dodano nazwę „Jurand". Piwa znane pod marką „Jurand" produkowano w Szczytnie do końca 2000 roku, a w olsztyńskim zakładzie do 2007 roku.

Od 2001 roku spółka Tarpan Fabryka Likierów rozpoczęła produkcję alkoholi mocnych. W październiku 2016 roku została przejęta przez Jakuba Gromka, który rozpoczął jej gruntowną restrukturyzację.

MAZURSKA MANUFAKTURA CHCE POWTÓRZYĆ SUKCES

Po przejęciu spółki rozpoczęto proces restrukturyzacji, który umocnił pozycję spółki na rynku, a także zwiększył możliwości produkcyjne zakładu. Proces unowocześniania zakończył się w sierpniu 2018 r., kiedy rozpoczęto produkcję marek własnych dla ogólnopolskich sieci sprzedaży, a wprowadzenie standardów jakościowych IFS, czyli międzynarodowy standard bezpieczeństwa żywności, pozwolił na ekspansję na rynki zachodnie.

Mazurska Manufaktura Alkoholi to rodzinna firma produkująca wódki i nalewki kraftowe. Spółka chce powtórzyć sukces działających na konkurencyjnym rynku browarów rzemieślniczych. Wśród celów długofalowych firmy znajduje się m.in. rewitalizacja historycznego Browaru oraz wskrzeszenie legendarnego piwa Jurand.

— Browar w Szczytnie to niezwykły obiekt, ostatni z istniejących Browarów Warmińsko-Mazurskich – mówi prezes Jakub Gromek. — Właśnie tutaj wykorzystujemy zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne technologie, co znajduje odzwierciedlenie w unikalnym charakterze naszych produktów. Łączymy tutaj to, co najlepsze z Warmii i Mazur. Naturalne składniki, czysta woda, rzemieślniczy charakter oraz sprawdzone i przekazywane z pokolenia na pokolenie receptury. Wszystkie receptury są nasze. Jesteśmy firmą z wieloletnią tradycją, grupą pasjonatów dobrych alkoholi i miłośnikami tego, co naturalne. To wszystko sprawia, że możemy produkować tak wspaniałe produkty.

W ostatnim roku firma zrealizowała większość zakładanych celów.

— Doposażyliśmy nasz zakład, zwiększyliśmy skalę produkcji i rozwój oferty produktów kraftowych — wylicza Jakub Gromek. — Wprowadziliśmy nową gamę importowanych kraftów, czyli szkockiej whisky, ginu i dwóch rodzajów rumów karaibskich. Wdrożyliśmy również ponadprogramowe przedsięwzięcia, jak wskrzeszenie naszego kultowego piwa Jurand. Do końca listopada 2020 roku chcemy w browarze dostosować powierzchnię pod instalację linii warzelniczej. W grudniu ruszy jej montaż i myślę, że w przyszłym roku napijemy się piwa produkowanego w naszym browarze.

DODATKOWY PROFIL PRODUKCYJNY

Podczas pandemii dostępność środków dezynfekujących na rynku była znacznie ograniczona. Mazurska Manufaktura zdecydowała się na dodatkowy profil produkcyjny i rozpoczęła produkcję środków do dezynfekcji. Środki trafiają w pierwszej kolejności do szpitali i jednostek samorządowych.

— Trzeba umieć dostosować się do potrzeb. Sytuacja związana z koronawirusem zmusiła nas do ekspresowego przestawienia się na nowe warunki rynkowe — mówi prezes Gromek. — To był ogromny wysiłek organizacyjny i logistyczny dla naszego zespołu. Jednak udało się dość szybko rozpocząć produkcję środków dezynfekujących.

JOANNA KARZYŃSKA

BIURO OGŁOSZEŃ
GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
ZAPRASZA
DO NOWEJ LOKALIZACJI

89 539-74-80 | 89 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

39920otbs-E-K

eprasa.pl 283b92a842

ENTUZJAZM BYŁ GWARANCJĄ SUKCESU

JUBILEUSZ Bank Żywności świętował 20-lecie. W gali jubileuszowej, która odbyła się w Kuźni Społecznej, uczestniczyli przedstawiciele zarządu, organizacji, samorządów i przyjaciele banku. Była to okazja do podsumowań.

Co roku organizujemy około trzysta warsztatów i szkoleń z m.in. edukacji prozdrowotnej, niemarnowania żywności, współpracujemy z wieloma organizacjami – podsumowuje 20 lat istnienia Banku Żywności w Olsztynie Marek Borowski, jego prezes. — Tutaj chciałbym podziękować wszystkim osobom, które były zaangażowane w tworzenie banku – pracownikom, wolontariuszom, firmom, urzędom. Dziękuję również mediom, bo bez nich nie zrobilibyśmy połowy akcji społecznych, które realizujemy.

Dziś Bank Żywności to nie tylko pomoc żywnościowa i szeroko pojęta edukacja na temat niemarnowania żywności. Od początku swojego istnienia bank z sukcesami aktywizuje społecznie i zawodowo różne grupy społeczne, m.in. bezdomnych czy bezrobotnych. Tysiące osób podniosło swoje kwalifikacje i odnalazło się na rynku pracy. Bank Żywności realizuje wiele projektów dofinansowanych m.in. z Europejskiego Funduszu Społecznego. Są to też działania skierowane do osób młodych, czyli m.in. projekt FOLM (Z natury do rynku pracy), gdzie szkoleniowcy wykorzystywali innowacyjną metodę pracy wzorowaną na modelu szkockim.

Jubileusz, który odbył się 17 września, był pierwszym wydarzeniem w Kuźni Społecznej, które odbyło się w jego pomieszczeniach rok po pożarze.

— To był bardzo trudny czas dla nas i chcielibyśmy o nim jak najszybciej zapomnieć — dodał Marek Borowski. — Trzeba podkreślić, że nie udałoby się odbudować Kuźni, gdyby nie pomoc całej społeczności. Bez tego wsparcia nie dalibyśmy rady podźwignąć się po pożarze. I nie mówię tutaj o wyłącznie pomocy finansowej. Otrzymaliśmy mnóstwo pozytywnej energii, która mobilizowała nas do działania.

W trakcie jubileuszowej gali z okazji 20-lecia Marek Borowski dziękował wszystkim osobom i organizacjom, które udzieliły swojego wsparcia. Statuetki Przyjaciela Banku Żywności w Olsztynie trafiły do marszałka województwa warmińsko-mazurskiego – Marka Gustawa Brzezina, starosty powiatu olsztyńskiego – Andrzeja Abako, prezydenta Rotary Club Olsztyn Warmia – Magdaleny Huk, Wioletty Śląskiej-Zyśk. Otrzymali je również pracownicy Banku Żywności w Olsztynie — Wirgiliusz Genderka, emerytowany pracownik banku oraz Jolanta Markiewicz, kierownik działu promocji i komunikacji.

Fot. Piotr Tutka

Podczas jubileuszowej gali z okazji 20-lecia Marek Borowski dziękował wszystkim osobom i organizacjom, które udzieliły swojego wsparcia Bankowi Żywności

Statuetkę przyjaciela Banku Żywności w imieniu starosty Andrzeja Abako odebrała Joanna Michalska, wicestarosta.

— Organizacje pozarządowe są bliskie mojemu sercu, a Bank Żywności w Olsztynie jest organizacją wyjątkową. Idea ratowania żywności i przekazywania osobom, którym jej brakuje, zasługuje na uznanie – mówiła wicestarosta Joanna Michalska. — Bank prowadzi też działalność edukacyjną, ucząc jak wykorzystać produkty, który leżą w naszych lodówkach i szafkach, i z którymi nie bardzo wiemy, co robić. Takie organizacje jak Bank Żywności uświadamiają nam również, że wokół nas są też ludzie, którym brakuje takich podstawowych rzeczy, jak jedzenia.

Samorząd powiatu olsztyńskiego od lat wspiera bank. W początkach jego działalności ważną osobą był pierwszy starosta Adam Sierzputowski. Pierwszy samochód nysa, który służył Bankowi Żywności do pracy, podarował właśnie powiat.

— Znałem Marka Borowskiego z jego wcześniejszych działań i wiedziałem, że warto mu pomagać — wspominał były starosta olsztyński Adam Sierzputowski. — Wiedziałem też, że ten entuzjazm zagwarantuje mu sukces.

W czasie jubileuszu nie mogło zabraknąć ludzi, którzy są w działalności Banku Żywności najważniejsi – wolontariuszy. Wśród nich był Karol Licznerski, który został wolontariuszem banku na trzecim roku studiów na Wydziale Nauki o Żywności Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

— Szukałem miejsca na praktyki i Bank Żywności przyjął mnie z otwartymi ramionami — wspomina. — Teraz skończyłem studia, nadal jestem wolontariuszem, a obecnie przymierzam się do pracy w dziale dystrybucji banku.

Były też przedstawicielki Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków Koła Miejsko-Powiatowego w Olsztynie: Henryka Wiśniewska, Anna Turowska i Czesława Malinowska. Stowarzyszenie Diabetyków współpracuje z Bankiem Żywności ponad dziesięć lat, wspólnie działają m.in. przy organizacji warsztatów kulinarnych. Nie mogło zabraknąć też Ireny Telesz-Burczyk, aktorki Teatru im. Jaracza, społeczniczki o wielkim sercu.

Po części oficjalnej na dziedzińcu Kuźni Społecznej odbył się koncert zespołu Warmia Gambia, który tworzą Kuba Sojka i Buba Kuyateh.

KAROL LICZNERSKI: SZUKAŁEM MIEJSCA NA PRAKTYKI I BANK ŻYWNOŚCI PRZYJĄŁ MNIE Z OTWARTYMI RAMIONAMI.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ
k.jankow@naszolsztyniak.pl

ZA BRAK MASECZKI STANĘLI PRZED SĄDEM

W ostatnich miesiącach do Sądu Rejonowego w Olsztynie wpłynęło 10 wniosków policji o ukaranie mieszkańców za brak maseczek. W tych sprawach tych zapadają różne orzeczenia.

W trzech sprawach Sąd Rejonowy w Olsztynie wydał postanowienia o umorzeniu postępowania przeciwko obwinionej osobie.

Pierwsze dotyczyło sprawy Sylwii R., która 18 kwietnia na ul. Morwowej w Olsztynie, wbrew obowiązkowi, nie zakryła ust i nosa. Sąd stwierdził, że w sprawie zachodzi okoliczność wyłączająca postępowanie w postaci oczywistego braku podstaw do obwinienia Sylwii R. W tej konkretnej sprawie brak było przesłanek do uznania, że obwiniona osoba należała do kręgu osób chorych i podejrzanych o zachorowanie na Covid-19. W ocenie sądu, nie sposób było uznać, że zachodziła możliwość pociągnięcia Sylwii R. do odpowiedzialności karnej z art. 54 kodeksu wykroczeń, na podstawie wskazanych przepisów rozporządzenia. Oskarżyciel publiczny zaskarżył powyższe rozstrzygnięcie. Jednak Sąd Okręgowy w Olsztynie, po rozpoznaniu zażalenia, utrzymał w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji. W ocenie Sądu Odwoławczego, sąd pierwszej instancji słusznie podkreślił, że nie kwestionując negatywnej oceny postępowania obwinionej w kontekście podjętych działań profilaktycznych mających chronić społeczeństwo przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa, odpowiedzialność za wykroczenie z art. 54 kodeksu wykroczeń musi znajdować uzasadnienie w obowiązujących przepisach, co w realiach tej sprawy nie miało miejsca.

Podobna argumentacja towarzyszyła Sądowi Rejonowemu w Olsztynie przy wydaniu postanowienia o umorzeniu postępowania przeciwko Czesławowi P. , który nie dostosował się do obowiązku zakrywania ust i nosa w miejscu publicznym (przy sklepie spożywczym w gminie Dywity). Jednak rozstrzygnięcie w tej sprawie nie jest jeszcze prawomocne.

Z kolei naganą został ukarany Piotr D., który w kwietniu w Dobrym Mieście w przestrzeni publicznej nie zastosował się do nakazu zakrywania ust i nosa i nie zachował społecznego dystansu minimum 2 metrów. Na karę 200 zł grzywny został skazany Józef J., który także w Dobrym Mieście nie zastosował się do nakazu zakrywania ust i nosa oraz m. in. nie udzielił policji informacji dotyczących tożsamości.

Także na karę grzywny (300 zł) został skazany Jarosław S. za to, że nie dostosował się do obowiązku zakrywania ust i nosa oraz zachowania odległości minimum 2 metrów i spożywał alkohol wbrew zakazowi.

Również na karę 300 zł grzywny skazany został Paweł P. za to, że w parku im. Kusocińskiego w Olsztynie nie zastosował się do przepisów ograniczających przemieszczanie się i grupowanie się osób oraz obowiązku zakrywania ust i nosa.

Wyroki nakazowe są już prawomocne.

źródło: Sąd Okręgowy w Olsztynie

eprasa.pl 283b92a842

Fot. archiwum organizatora

OLSZTYŃSKIE DNI NAUKI I SZTUKI

23-25.09
Olsztyn

Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki organizowane przez UWM odbędą się od 23 do 25 września. Każdy będzie miał szansę poczuć się studentem, badaczem i naukowcem. A ta przemiana będzie odbywać się w bezpiecznych warunkach, bo Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki dostosowują się do sytuacji, jaką zgotowała pandemia koronawirusa. Część zajęć przeniesie się do internetu, a inne odbędą się w małych grupach, zgodnie z zasadami Ministerstwa Zdrowia. Organizatorzy podzielili zajęcia na 7 grup tematycznych: od humanistyki, poprzez nauki ścisłe, biologiczne, medyczne, aż po ekonomię, nauki społeczne i sztukę.

Aby wziąć udział w wydarzeniu, należy wejść na stronę: https://odn.uwm.edu.pl/, zalogować się lub zarejestrować i wybrać imprezę. A z tym wyborem może być kłopot, bo oferta jest niezwykle bogata — ponad 450 wydarzeń.

Informacje: na Facebooku oraz na stronie www.dninauki.uwm.edu.pl. **dbp**

WYSTAWA AGNIESZKI MARKOWICZ

Olsztyn

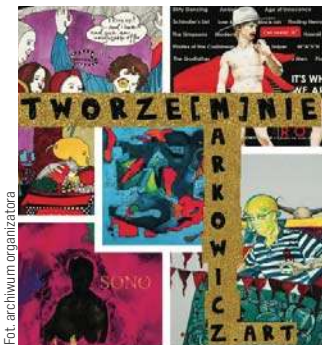

Fot. archiwum organizatora

Olsztyńska wystawa „TWORZE[M]NIE" stanowi próbę ożywienia relacji między twórcą, twórczym „ja", a odbiorcą dzieła sztuki. Gdzie leży źródło sztuki? Tworzę ja, czy to sztuka tworzy mnie? Artystka próbuje zwrócić uwagę na różne etapy procesu tworzenia, źródła inspiracji, implikacje twórczości i nadawanie swoim pracom prawa bytu tudzież statusu tożsamości. Czy obraz jest wytworem imaginacji malarza, a może owocem interpretacji widza? Na ile podróże kształtują możliwości kreacyjne, zaś natchnieniem kierują wielcy mistrzowie i sztandarowe symbole w historii sztuki? Dorobek Markowicz z ostatnich kilku lat starałam się ująć w wymowne sekcje tematyczne — pisze kurator wystawy Angelika Maria Gomolińska. — Kadry hiszpańskie przesycone wibracjami ostrych, wyrazistych barw i motywów narodowych, które narodziły się po podróży malarki do Barcelony i na Majorkę, z uwiecznionym Pablo Picasso. Ze słonecznej, kubistycznej Hiszpanii przechodzimy do złotego renesansu Włoch (...).

Wystawę prac Agnieszki Markowicz można oglądać w Galerii Usługa Jazz Bar na olsztyńskiej starówce.

KOBIECE IMPRESJE: POKAŻ SWÓJ OBRAZ

do 9.10 Dywity

W tym roku odbędzie się XI edycja Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet "Kobiece Impresje". Dla miłośniczek sztuk plastycznych z powiatu olsztyńskiego to okazja, by ich prace zobaczyli i ocenili profesjonalni twórcy. Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkie panie, które malują niezawodowo i nie ukończyły wyższych szkół artystycznych, aby złożyły dwa obrazy wykonane w 2019 i 2020 r. do Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach do 9.10. 2020 r. Wernisaż odbędzie się 27.10.2020 r. o godzinie 18:00 w sali widowiskowej GOK w Dywitach. Przegląd Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet "Kobiece Impresje" to konkurs skierowany do artystek-amatorek z gmin wiejskich powiatu olsztyńskiego oraz samego Olsztyna. Udział w wydarzeniu jest nieodpłatny.

DZIEL SIĘ UŚMIECHEM

Ruszyła kolejna, 8. już edycja programu „Dziel się Uśmiechem". 100 000 dzieci w całej Polsce pozna zasady prawidłowej higieny jamy ustnej, a także dowie się jak zapobiegać próchnicy zębów, która dotyczy ponad 80 proc. polskich sześciolatków i dwunastolatków. Działania edukacyjne podejmowane w ramach programu, mają utrwalać u dzieci właściwe nawyki oraz zmniejszać skalę tego problemu w Polsce.

Program potrwa do końca czerwca. Informacje na www.dzielsieusmiechem.pl

HELIOS

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

Poniedziałek 21 września
Mulan, 10:10, 13:00, 15:45, 17:15, 18:30, 20:00; 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy, 10:30, 11:45, 13:30, 14:40,16:15, 17:30, 19:00, 20:15, 21:45; Pętla, 10:40, 14:15, 15:15, 16:50, 19:20, 20:45, 22:00; After 2, 12:45, 15:30, 18:15, 21:00; Tenet, 11:00, 13:10, 16:30, 19:50; Scooby-Doo!, 10:00, 12:30; O czym marzą zwierzęta, 10:20, 15:00; Nowi mutanci, 21:15; Harry Potter i Insygnia Śmierci: Część II 12:00; W labiryncie, 18:00.

REKLAMA

SCENY DLA DOROSŁYCH

BRAWUROWA KOMEDIA W GWIAZDORSKIEJ OBSADZIE MISTRZÓW SCENICZNEGO HUMORU

OLSZTYN | 25 WRZEŚNIA 2020 | GODZ. 19.00 | AUDITORIUM MAXIMUM | UL. WOJSKA POLSKIEGO 13

Jak wiadomo, na ekranie czy na scenie momenty muszą być. Na tematy męsko-damskie można rozmawiać bardzo pikantnie, uroczo frywolnie, a w tym spektaklu przede wszystkim z ogromnym poczuciem humoru! To dwie i pół godziny serdecznego śmiechu w aurze niezwykle apetycznego seksapilu. „Sceny dla dorosłych" to współczesna komedia na czworo aktorów, w której w sposób dowcipny i pikantny potraktowano wiele tajemnic ars amandi, kompleksów, popędów i marzeń erotycznych.

Autorem jest Zbigniew Książek, a muzykę do pojawiających się tam piosenek skomponował Jakub Przebindowski. W rolach głównych występują: Katarzyna Skrzynecka, Magdalena Margulewicz, Piotr Gąsowski, Jakub Przebindowski. Czwórkę aktorów czeka tu nie lada wyzwanie, ponieważ w trakcie przedstawienia każdy z nich wciela się w kilka różnych postaci.

„Trochę wstydzimy się rozmawiać o seksie, ale oglądać i podglądać uwielbiamy. Tytuł sztuki jest prowokujący, opowiadamy o grupie szczególnych ludzi, trochę dewiantów, trochę neurasteników, totalnie pogubionych w życiu z powodów seksu. Sam temat nie jest nowością. W sztuce przyglądamy się układom dwójkowym z dużym poczuciem humoru, przymrużeniem oka, dowcipem, ale i wielką dobrocią dla ludzi" – Jakub Przebindowski.

Dodatkową atrakcją podczas przedstawienia jest włączanie przez aktorów do gry publiczności. Stale prowokowani i zaskakiwani widzowie doskonale się bawią!

BILETY: kupbilecik.pl, biletna.pl | tel. 505 140 348

111220otbr-A-G

eprasa.pl 283b92a842

Krzyżówka klasyczna z hasłem

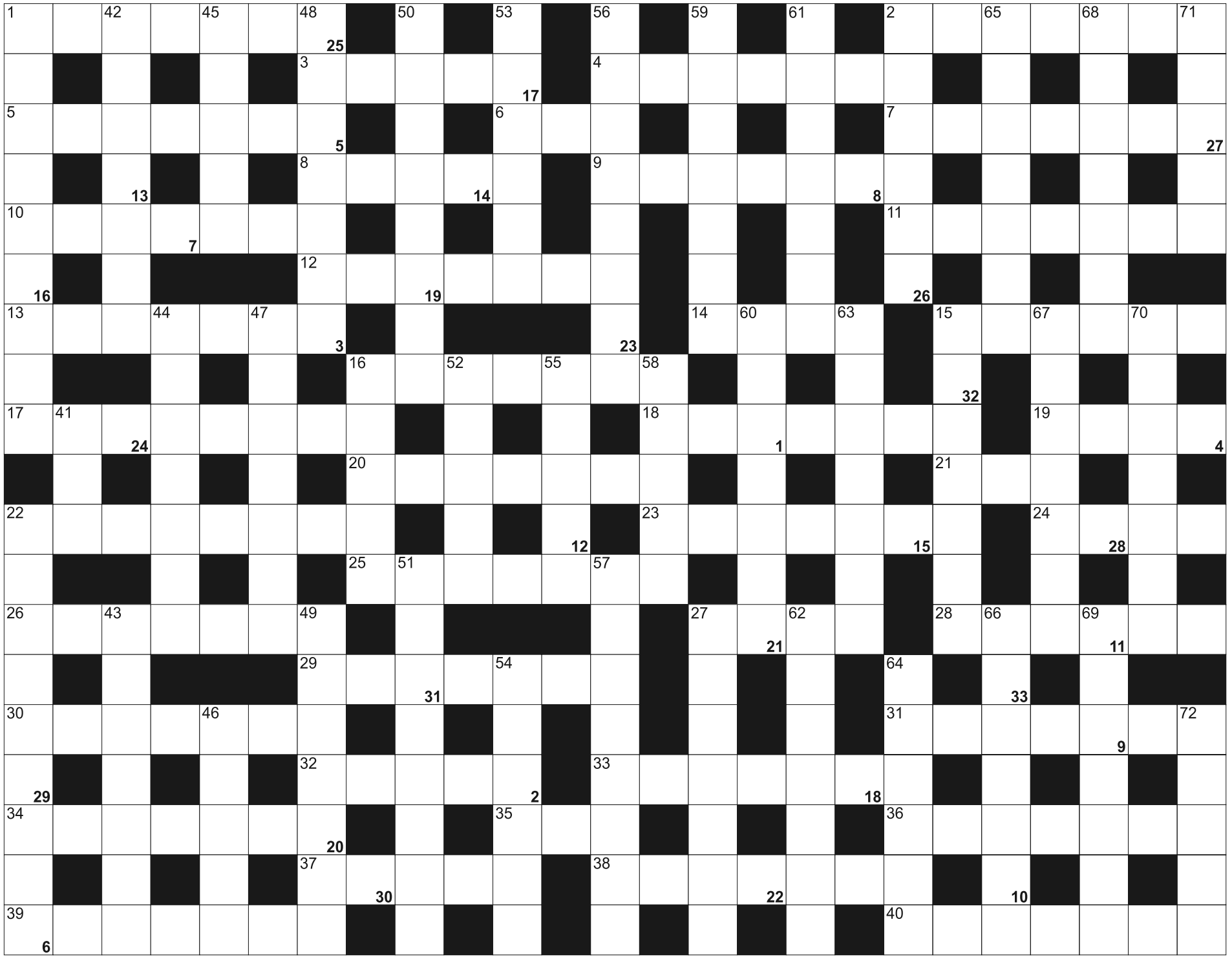

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

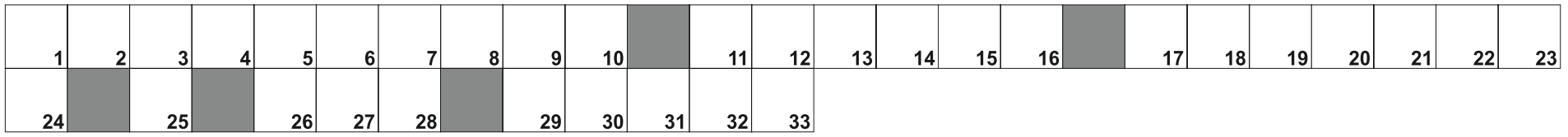

POZIOMO: 1) ruchomy element betoniarki; 2) rośnie na nich ciasto; 3) codzienny zarobek sklepu; 4) oprawa książki; 5) jego pasją są węże; 6) rodzinne miasto Einsteina; 7) choroba wirusowa psów i kotów; 8) Elba, amerykański aktor "Luther"; 9) tkanina miła w dotyku; 10) medal; 11) kobieta wrażliwa na piękno; 12) zwinne zwierzę leśne; 13) Jean-Louis Rodolphe, zoolog, geolog i paleontolog; 14) drogowy lub jakości; 15) tradycyjne duńskie wino z owoców wiśni; 16) przybranie z kwiaciarni; 17) atrapa; 18) szybka, cięta odpowiedź; 19) zapis muzyki; 20) w maszynce do golenia; 21) w nim rozprawy; 22) potocznie o szkole średniej; 23) krwawienie, wylew; 24) Kalman, kompozytor "Księżniczki Czardasza";25) islandzkie miasto u podnóża Akrafjall; 26) muzealnik; 27) thriller Grahama Mastertona; 28) buraki na ostro; 29) wynik mnożenia; 30) w mitologii greckiej muza poezji lirycznej; 31) Sibilla, włoska pisarka "Kobieta"; 32) Gyorgy, były premier Węgier; 33) Inuktitut, najwyższe góry wschodniej Kanady; 34) sanie używane w ratownictwie górskim; 35) marka męskich kosmetyków; 36) mała wada, defekt urządzenia; 37) największa turecka wyspa na M. Egejskim; 38) kłopotliwy w przekładzie dla tłumacza; 39) król Królestwa Jerozolimskiego 1162-1174; 40) wyspy wokół półwyspu Bayfield w Wisconsin

PIONOWO: 1) speleolodzy; 2) bohater powieści "Hrabia Monte Christo"; 15) bić brawo; 16) łątka lub świtezianka; 22) Wielka Świątecznej Pomocy; 27) introitus, chrześcijański śpiew liturgiczny; 41) czarodziej; 42) wąska i kręta na starówce; 43) cegiełka złota w skarbcu; 44) broń dla skrytobójcy; 45) jezioro na skraju Puszczy Augustowskiej; 46) "Król ...", opera Szymanowskiego; 47) rwa kulszowa; 48) jego stajnie oczyścił Herakles; 49) herbarium; 50) Jose, hiszpański tenor światowej sławy; 51) bezdomny nad Loarą; 52) dawna moneta srebrna; 53) największa rzeka na Mindanao; 54) choroba występująca masowo, epidemia; 55) zastępuje pieniądze w kasynie; 56) indiański toporek wojenny; 57) Albert, twórca teorii względności; 58) rzeka w Turcji, Armenii, Iranie i Azerbejdżanie; 59) smalec, łój, masło; 60) dodatkowo wręczany kelnerowi; 61) wyżyna w Kamerunie, wsch. Nigerii i Republice Środkowoafrykańskiej; 62) japońska papieroplastyka; 63) koń o rudobrązowej sierści; 64) pałeczka dyrygenta; 65) procenty od kredytu; 66) bor, tworzy otwory; 67) brazylijskie miasto w stanie Sao Paulo; 68) kobieta przesadnie religijna; 69) figura geometryczna; 70) pokrowiec, etui; 71) handlowa nazwa włókien i tkaniny z Torunia; 72) hialit, kacholong i matriks

eprasa.pl 283b92a842

GO

GazetaOlsztynska.pl
Największy serwis informacyjny w Olsztynie, największy w województwie

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

ZASIĘG
(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100% rok do roku***

kwiecień 2019	kwiecień 2020
537 tys. UU	1,074 mln UU

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96% rok do roku***

kwiecień 2019	kwiecień 2020
2,923 mln PV	5,752 mln PV

FACEBOOK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ
wzrost rok do roku **ponad 30%**

maj 2019	maj 2020
81 774	106 560

Zestawienie profili mediów w Olsztynie na Facebooku
(dane na dzień 21 maja 2020)

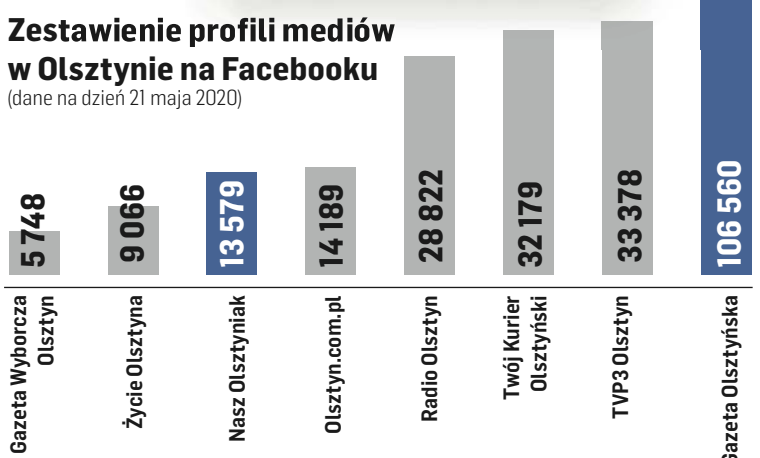

*Dane: Google Analytics.

-K

eprasa.pl 283b92a842

ZWIERZĘTA

kupię

BYDŁO rzeźne - firma Markopol skupuje bydło na terenie: Elbląga, Morąga, Ornety, Zalewa i okolic, tel. 606-121-882, 732-733-844.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIA, 602-313-371

SIEDLISKO, dom 100m2, działka, gmina Jeziorany. 665-477-139

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

M2 Olsztyn, 798-520-088

do wynajęcia

MIESZKANIA, 602-313-371

MIESZKANIE 2 -pokojowe umeblowane, 880-200-901

POKÓJ dwuosobowy, 505-062-432

STANCJA studentkom, 602-313-371

PRACA

dam pracę

ASYSTENT projektanta - meble, (89)526-64-12

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

KELNERA / kelnerkę tel. 605-635-949

KRYSGUM przyjmie pracowników na etaty wulkanizatorów i mechaników. Istnieje możliwość przyuczenia do zawodu. Praca od zaraz. Tel. do kontaktu 501-589-134

PANIĄ do sprzątania restauracji tel.605-635-949

POMOCNIK hydraulika, 509-712-162

POMOCNIKA dla elektryka, 505-783-503

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego. Janów- produkcja roślinna, 501-561-327.

PRZY obsłudze koni, 501-172-462

ZATRUDNIĘ diagnostę samochodowego z uprawnieniami, tel. 663-929-609

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 514-456-553

DACHY, naprawy Olsztyn, 502-202-377

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK, transport, 602-401-309

ROLETY, żaluzje, naprawa okien, 504-720-494,

NAUKA

ANGIELSKI, 507-506-536

POMOGĘ z j. angielskim, 726-703-091

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

RYBY sprzedam, www.ryby-gutocha.pl, 602-399-656

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW,CIĄGNIKÓW,PRZYCZEP,SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę
mp-otbr-6791a -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 września 2020 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p. Tadeusz Ordelewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 września 2020 r. (wtorek) o godz. 11.15 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, skąd o godz. 11.45 nastąpi wyprowadzenie na mszę świętą do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego w Olsztynie. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Wadąskiej (Dywity).
Kondukt żałobny od głównej bramy cmentarza.
Pogrążona w żałobie rodzina

320020opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Wiesława Skalskiego

byłego Prezesa Zarządu
Metalowej Spółdzielni Inwalidów „Gwarancja" w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy szczerego współczucia

składają: Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy Metalowej Spółdzielni Inwalidów
„Gwarancja" w Olsztynie

319920opb1-a-M

Szanownemu Panu Profesorowi

Dariuszowi Zadrożnemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa zespół Kliniki Chirurgii Onkologicznej
szpitala MSWiA w Olsztynie

316620opb1-a-M

Panu dr. hab. n. med.

Dariuszowi Zadrożnemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy Przychodni Onkologicznej
SPZOZ MSWiA z WMCO w Olsztynie

319620opb1-A -P

Naszemu koledze

prof. **Dariuszowi Zadrożnemu**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci

Ojca

składają prof. Jadwiga Snarska i pracownicy
Kliniki Chirurgii Ogólnej SPZOZ MSWiA z WMCO w Olsztynie

319420opb1-A -P

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-e-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 283b92a842

NERWOWE CHWILE W OLIMPII

II LIGA PIŁKARSKA\\\ W Grudziądzu koncertowo zagrał Sokół Ostróda, który wygrał 4:0. Zdecydowanie gorsze nastroje są w Elblągu, bo nie dość, że Olimpia wciąż jest bez zwycięstwa, to od soboty nie ma też władz, bo te podały się do dymisji.

*** Olimpia Elbląg — Chojniczanka Chojnice 0:0**
OLIMPIA: Przybysz — Kiełtyka, Lewandowski, Wenger, Sedlewski, Ressel (70 Bohm), Zyska, Krasa, Filipczyk, Bawolik, Surdykowski.

Trzy porażki na początku sezonu wprowadziły dużo nerwowości do elbląskiego klubu. Oczywiście niezadowoleni z takiego stanu rzeczy są też kibice, którzy domagają się m.in. dymisji trenera Łukasza Kowalskiego. W efekcie na stadionie tuż przed meczem z liderem wiceprezes elbląskiego klubu Łukasz Konończuk poinformował kibiców o dymisji prezesa Olimpii Pawła Guminiaka i całego zarządu. Nowe władze mają zostać wybrane 21 października. Nie uspokoiło to części kibiców, bowiem po ostatnim gwizdku sędziego nadal protestowali przed budynkiem klubowym.

Jeśli natomiast chodzi o mecz to remis nie krzywdzi żadnej ze stron — tak w każdym razie ocenił trener gości Adam Nocoń. Olimpia zagrała bez kontuzjowanych Oresta Tkaczuka i Dawida Jabłońskiego, do zespołu powrócił Michał Ressel, a w bramce zadebiutował 20-letni Bartosz Przybysz, który swój występ może zaliczyć do udanych. Skazywana na wysoką porażkę Olimpia pokazała się z dobrej strony i z liderem zagrała jak równy z równym. Pierwsza połowa toczyła się od pola karnego do pola karnego, ale groźniejsze sytuacje można było policzyć na palcach jednej ręki. Po przerwie optyczną przewagę posiadali goście, ale nie potrafili sobie poradzić z defensywą elbląską.

Kolejne spotkanie Olimpia zagra w piątek na wyjeździe ze Stalą Rzeszów.

*** Olimpia Grudziądz — Sokół Ostróda 0:4 (0:0)**
0:1 – Wolny (58 k), **0:2** – Gajda (71), **0:3** – Wolny (76), **0:4** – Dobosz (90+3); **czerwona kartka:** Hernandez (71 Olimpia)
SOKÓŁ: Niezgoda, Zimmer (88 Brzuzy), Żwir, Dampc, Dobosz, Andrzejczak (83 Odolak), Gajda, Zalewski, Święty (88 Kobza), Wolny, Siemaszko (85 Łuczak)

Fot. Ryszard Biel

Olimpia zremisowała z liderem, ale w Elblągu sytuacja wciąż jest daleka od ideału

Zespół trenera Piotra Jacka nie pozostawił złudzeń spadkowiczowi z I ligi! Z powodu urazów zagrać nie mogli Krzysztof Wicki oraz Piotr Okuniewicz. W ich miejsce szkoleniowiec do wyjściowego składu wybrał wychowanka Jezioraka Iława Łukasza Świętego oraz Dawida Wolnego.

Przed przerwą Sokół - pomimo kilku doskonałych okazji - nie znalazł sposobu na pokonanie bramkarza, którego raz uratował też słupek. Poza tym Nikodem Sujecki wygrywał pojedynki z Wolnym i Konradem Andrzejczakiem.

Po zmianie stron Sokół przełamał się. I to nie raz, a aż cztery razy! Najpierw w 58. min po faulu na Tomaszu Gajdzie rzut karny na gola zamienił Wolny. W 71. min na pozycję sam na sam z bramkarzem wychodził Rafał Siemaszko, ale został sprowadzony do parteru przez Samuela Hernandeza. Sędzia nie miał wątpliwości i pokazał Hiszpanowi czerwoną kartkę. Na domiar złego dla gospodarzy, rzut wolny pięknym trafieniem na gola zamienił Gajda.

W 76 min piłka po raz kolejny zatrzepotała w siatce Sujeckiego. Tym razem bramkarz Olimpii źle wybił piłkę, która trafiła wprost pod nogi Wolnego. Napastnik Sokoła z 18 metrów uderzył po ziemi, piłka odbiła się jeszcze od słupka i wpadła do siatki. Wynik meczu w doliczonym czasie ustalił strzałem głową Adam Dobosz, który wykorzystał świetne dośrodkowanie Gajdy z lewej strony.

W sobotę w Ostródzie Sokół zagra ze Zniczem Pruszków (g. 18).

*** Pozostałe wyniki 4. kolejki:** Górnik Polkowice — GKS Katowice 0:2 (0:1), Pogoń Siedlce — Hutnik Kraków2 2:1 (0:0), Znicz Pruszków — Stal Rzeszów 0:2 (0:0), Błękitni Stargard — Bytovia Bytów 1:4 (0:0), Skra Częstochowa — Motor Lublin 1:1 (1:1), Garbarnia Kraków — Wigry Suwałki 1:3 (0:0), Śląsk II Wrocław — KKS Kalisz 0:3 (0:1). Pauzował Lech II Poznań.

dryh, Jerzy Kuczyński

PO 4 KOLEJKACH

1. Chojniczanka	10	9:3
2. Bytovia	10	8:2
3. Stal	9	6:2
4. Wigry	9	7:4
5. Skra	7	4:3
6. Katowice	6	7:4
7. Górnik	6	7:4
8. Kalisz	6	6:3
9. Sokół	6	6:4
10. Motor	5	7:6
11. Znicz	4	3:6
12. Błękitni	4	4:8
13. Śląsk II	3	3:5
14. Lech II	3	7:8
15. Garbarnia	3	4:7
16. Hutnik	3	7:13
17. Olimpia G.	3	2:9
18. Olimpia E.	**1**	**2:6**
19. Pogoń	0	5:7

WYGRANA I PORAŻKA, CZYLI MIESZANE UCZUCIA W ELBLĄGU

W kobiecej Superlidze Start wygrał na wyjeździe z Ruchem Chorzów, natomiast KPR Elbląg pierwszoligowe rozgrywki rozpoczął od porażki z Kwidzynem.

• Ruch Chorzów — Start Elbląg 24:25 (10:13)
START: Pająk, Markova — Waga 5, Jaszczuk 4, Świerczek 4, Dronzikowska 3, Choromańska 3, Rancić 3, Szupyk 1, Szczepanik 1, Stapurewicz 1, Pękala, Gędłek, Bojcić, kary: 8 min
Najwięcej dla Ruchu: Stokowiec 5, Jesinowska 4, Jaroszewska, kary: 10 min

Elblążanki pojechały po zwycięstwo i nie zawiodły, choć wygrana wcale łatwo im nie przyszła. Wynik spotkania otworzyła Justyna Świerczek, ale za chwilę po rzutach Aleksandry Jaroszewskiej, Natalii Stokowiec i Karoliny Jesinowskiej chorzowianki wygrywały 5:3. Później jednak gospodynie przestały trafiać, natomiast Start robił to coraz częściej i po golu Hanny Jaszczuk najpierw doprowadził do remisu 6:6, a po kolejnych bramkach prowadził 9:6. Mogło być jeszcze lepiej, jednak Alicja Pękala nie wykorzystała dwóch stuprocentowych sytuacji, będąc sam na sam z bramkarką Ruchu. Chorzowianki cały czas goniły wynik, z kolei elblążanki kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i 3-bramkową przewagę dowiozły do przerwy (13:10).

W drugiej połowie miejscowe - nie bawiąc się w zawiłe kombinacje - zaczęły grać skrzydłami, ruszyły w pościg i w 39. min doprowadziły do remisu 16:16. Wówczas o przerwę poprosił trener Andrzej Niewrzawa, lecz nic to nie zmieniło, bowiem rywalki rzuciły trzy kolejne bramki z rzędu (19:16). Start się jednak w końcu przebudził i doprowadził do remisu 21:21, a w 58. min wyszedł na prowadzenie po rzucie Świerczek. I tego prowadzenia elbląski zespół nie oddał.

26 września o godz. 18 Start podejmie Zagłębie Lubin.

Fot. Ryszard Biel

W bramce Kwidzyna zagrał 51-letni Adam Wolański

*** Pozostałe wyniki 2. kolejki:** Eurobud JKS Jarosław — Młyny Stoisław Koszalin 24:24 (14:15, 3:5 karne), Perła Lublin — Piotrcovia Piotrków Trybunalski 28:26 (14:10), Zagłębie Lubin — KPR Kobierzyce 24:19.

PO 2 KOLEJKACH

1. Perła	6	62:51
2. Start	**6**	**51:48**
3. Zagłębie	4	49:44
4. Kobierzyce	3	55:46
5. Piotrcovia	2	51:53
6. Koszalin	2	48:50
7. Eurobud	1	49:58
8. Ruch	0	46:61

*** KPR Elbląg — USAR Kwidzyn 26:31 (11:13)**
KPR: Jaworski, Ptak — Budzich 2, Muracki 3, Kowszuk 5, Stępień 5, Nowakowski 1, Załuski, Sprzak 2, Pałasz 1, Kowalkowski 1, Solecki, Chyła 1, Nowak 5, Rersman, Peret, kary: 6 min
Najwięcej dla gości: Janiszewski 10, Sonnenfeld 6, Klapka 4, kary: 6 min

Elblążanie rozpoczęli spotkanie bardzo źle, bo przeciwnik w 7. min wygrywał 5:1, ale po kwadransie i po golu Rafała Stępnia kwidzynianie prowadzili tylko 7:6. Od tego momentu podopieczni trenera Grzegorza Czapli poprawili grę w defensywie i grali jak równy z równym. ale brakowało im skuteczności, m.in. trzykrotnie obili słupek i poprzeczkę, a na dodatek w bramce gości doskonale bronił 51-letni Adam Wolański.

Po przerwie elblążanie gonili wynik i w 35. min doprowadzili do remisu 15:15. Cały czas toczyła się wyrównana gra (w 55. min 25:26), jednak końcówka należała do gości z Kwidzyna.

*** Pozostałe wyniki:** SMS ZPRP Kwidzyn — MKS Grudziądz 22:32 (12:17), GKS Żukowo — Nielba Wągrowiec 35:26 (14:12), SMS ZPRP Gdańsk — Tytani Wejherowo 33:27 (17:10), Gwardia Koszalin — Sokół Kościerzyna 26:22 (14:8). Pauzowała Warmia Energa Olsztyn. **JK**

PO 1 KOLEJCE

1. Grudziądz	3	32:22
2. Żukowo	3	35:26
3. SMS G.	3	33:27
4. USAR	3	31:26
5. Gwardia	3	26:22
6. Sokół	0	22:26
7. Elbląg	**0**	**26:31**
8. Tytani	0	27:33
9. Nielba	0	26:35
10. SMS K.	0	22:32
Warmia	-	-:-

eprasa.pl 283b92a842

ZNICZ ZAPŁONĄŁ U BYŁEGO LIDERA

PIŁKA NOŻNA\\\ W III lidze wygrane Znicza, Kaczkana i Wikielca oraz wysoka porażka Concordii, natomiast w forBET IV lidze niespodziewanie przegrała Zatoka, co kosztowało ją utratę pierwszego miejsca. Nowym liderem została Mrągowia Mrągowo.

III LIGA\\\ Trzy zwycięstwa i porażka - oto warmińsko-mazurski dorobek w 7. kolejce.

*** GKS Wikielec - KS Kutno 2:0 (2:0)**
1:0 - Kacperek (16,) **2:0** - Bartkowski (19 k)
GKS: Caban - Sz. Jajkowski, Kacperek, Górski, Korzeniewski, Cistowski, Jankowski, M. Jajkowski (87 Jurczak), Szypulski, Rosoliński (74 Sobociński), Bartkowski (65 Wacławski)

Wynik rozstrzygnął się już na początku meczu. Najpierw w 16. min obrońca gospodarzy Piotr Kacperek uderzeniem głową zaskoczył bramkarza, a trzy minuty później rzut karny wykorzystał Michał Bartkowski.

*** Świt Nowy Dwór Maz. – Znicz Biała Piska 0:1 (0:0)**
0:1 – P. Kossyk (49)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Kuśnierz, Kosiński, M. Kossyk, Jambrzycki, P. Kossyk, Furman, Kalinowski (67 Rybacki), Famulak (66 Nowak), Chyrchała (73 Ruszczyk)

Znicz pojechał do niepokonanego lidera z zaledwie dwoma punktami zdobytymi w pięciu ostatnich meczach i czterema zmianami w składzie. Zabrakło wykartkowanych przed tygodniem środkowych obrońców Jacka Dzienisa i Huberta Molskiego, w kadrze nie znalazł się kontuzjowany Marcin Fiedorowicz, a tylko na ławce usiadł Bartosz Giełażyn, który potrzebuje czasu na regenerację. Drużynie z Białej Piskiej nie zabrało jednak wiary, że to może być mecz na przełamanie.

– Wiedzieliśmy, gdzie jedziemy, ale znaleźliśmy się w sytuacji, w której bardzo zależało nam na punktach – mówi trener Ryszard Borkowski. – Zagraliśmy w taki sposób, który możemy nazwać marką Znicza. Wyszliśmy na boisko z szacunkiem do rywala, ale chcieliśmy zagrać swoją piłkę. Zadecydowało zaangażowanie, walka od pierwszej do ostatniej minuty. Byliśmy bardzo uważni, zawodnicy znakomicie się asekurowali, podwajali rywali, nie oddaliśmy liderowi nawet metra boiska. Gospodarze z pewnością spodziewali się zespołu, który przyjechał po najniższy wymiar kary, ale z każdą minutą ich pewność siebie malała.

O zwycięstwie Znicza zdecydowała jedna bramka.

NA POCZĄTKU DRUGIEJ POŁOWY MATEUSZ FURMAN UDERZYŁ MOCNO Z RZUTU WOLNEGO, BRAMKARZ ODBIŁ PIŁKĘ PRZED SIEBIE, A TAM BYŁ JUŻ PAWEŁ KOSSYK.

Pomocnik Znicza to jeden z rezerwowych graczy, którzy dostali szansę występu od pierwszej minuty, choć poprzedni mecz rozegrał w... marcu.

Po objęciu prowadzenia zespół z Białej Piskiej umiejętnie bronił wyniku, choć Adamowi Radzikowskiemu sprzyjało także szczęście, bo rywale obili słupek i poprzeczkę jego bramki.

Poprawa w grze Znicza to po części efekt nowej miotły. W poprzednim tygodniu rozbudowano sztab szkoleniowy. Asystentem Borkowskiego został Kamil Lauryn, do niedawna zawodnik Wigier i były trener rezerw suwalskiego klubu oraz Dębu Dąbrowa Białostocka.

*** Błonianka Błonie - Kaczkan Huragan Morąg 2:3 (1:0)**
1:0 - Jarczak (43), **1:1** - Łysiak (61), **1:2, 1:3** - Kasprzyk (78, 88), **2:3** - Gregorowicz (90+3 k)
KACZKAN: Leszczyński - Paliwoda, Kochalski, Patrzykąt, Stankiewicz, Bucio (46 Maćkowski), Grzybowski (58 Michałowski), Łysiak, Lisiecki (61 Ziemak), Orlande (58 Kasprzyk), Galik (89 Dec)

*** Concordia Elbląg — Sokół Aleksandrów Łódzki 0:3 (0:2)**
0:1 — Gieraga (7), **0:2** — Bogołębski (34), **0:3** — Sołtysiński (90 k)
CONCORDIA: Leszczyński — Szawara, Otręba, Maciążek (71 Pawłowski), Burzyński (46 Danowski), Łęcki (65 Kurs), Bukacki, Szmydt (46 Kopka), Drewek, M. Pelc (46 Lenart), Bojas.

To była najwyższa porażka elbląskiego zespołu przed własną publicznością w tym sezonie. W 7. min fatalny błąd popełnił Michał Leszczyński, bo wypuścił piłkę z rąk, co bezlitośnie wykorzystał Artur Gieraga, wpychając piłkę do pustej bramki. Goście od tego momentu przejęli inicjatywę i po 34 minutach wygrywali już 2:0, gdy na strzał z 25 m zdecydował się Tomasz Bogołębski. Po przerwie trener Mateusz Bogdanowicz dokonał trzech zmian i gra się wyrównała, a w 69. min Concordia była blisko zdobycia gola kontaktowego, ale po główce Jakuba Bojasa piłka trafiła w słupek. W końcówce Szymon Drewek sfaulował Mikołaja Macherę i jedenastkę na bramkę zamienił Szymon Sołtysiński.

Fot. Ryszard Biel

W Elblągu Concordia (czarne stroje) wysoko przegrała z prowadzącym w tabeli Sokołem

*** Inne mecze 7. kolejki:** Unia Skierniewice - Pelikan Łowicz 4:2 (2:1), Pogoń Grodzisk Maz. - Legia II Warszawa 4:0 (2:0), Legionovia Legionowo - KS Wasilków 2:0 (0:0), Ursus Warszawa - Broń Radom 0:2 (0:2), Lechia Tomaszów Maz. - Olimpia Zambrów 1:0, RKS Radomsko - Polonia Warszawa 0:4 (0:1), Jagiellonia II Białystok - Ruch Wysokie Maz. (5 grudnia).

PO 7 KOLEJKACH

1. Sokół	17	15:4
2. Legionovia	16	9:4
3. Pogoń	15	15:5
4. Świt	14	15:6
5. Polonia*	12	11:5
6. Pelikan	12	12:9
7. Lechia	12	11:14
8. Legia II	11	17:12
9. Kutno	11	11:8
10. Błonianka	10	20:14
11. Jagiellonia II*	10	7:7
12. Wikielec	**10**	**16:18**
13. Znicz	**8**	**12:14**
14. Broń	8	6:11
15. Unia*	7	11:10
16. Kaczkan	**7**	**9:14**
17. Radomsko*	6	5:11
18. Concordia	**6**	**7:15**
19. Olimpia	6	11:12
20. Ruch**	4	4:5
21. Ursus	4	10:14
22. Wasilków	0	2:24

* mecz zaległy, ** 4 mecze zaległe

FORBET IV LIGA\\\ Po porażce z Polonią Zatoka straciła fotel lidera.

*** Zatoka Braniewo — Polonia Lidzbark Warm. 1:2 (1:2)**
0:1, 0:2 — Oleszko (23, 28), **1:2** — Rynkowski (31)
ZATOKA: Ptak — D. Wieliczko, Korkliniewski, Jastrzębski (70 Matelski), Tomczuk (46 Drewek), B. Wieliczko, Kimso, Szpakowski, Rynkowski, Graczyk, Lewandowski (80 Brzozowski)
POLONIA: Gasperowicz — Zajączkowski, Boczko (50 Rodzeński), Gurov, Oleszko, Dajnowski, Lubak, Wierzbowski, Skarbek, Bogdański, Dziemidowicz

W 18. min gospodarze mieli doskonałą sytuację na otworzenie wyniku, ale Oskar Rynkowski z 7 m posłał piłkę nad poprzeczką. Zemściło się to w 23. min, gdy po rzucie rożnym Oleszko wykorzystał błąd w ustawieniu defensywy Zatoki i głową skierował piłkę do siatki. Ten sam zawodnik podwyższył rezultat na 2:0, tym razem po błędzie Dariusza Wieliczki. Zatokę było stać jedynie na zdobycie honorowego gola.

*** Jeziorak Iława - Olimpia Olsztynek 6:2 (1:0)**
1:0 - Figurski (17), **2:0, 3:0** - Kuciński (49, 65), **4:0** - Figurski (66), **4:1** - Dobroński (80), **4:2** – Duch (81), **5:2** - Skurski (88 samob.), **6:2** – Figurski (90+2)

- Zwłaszcza w pierwszym fragmencie drugiej połowy pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony - twierdzi Wojciech Figurski, grający trener Jezioraka. - Przy korzystnym wyniku zrobiłem kilka zmian i wpuściłem młodzież, no i muszę przyznać, że się na niektórych zawodnikach zawiodłem. Na szczęście doświadczeni gracze wzięli na siebie ciężar odpowiedzialności za końcowy wynik.

*** Olimpia II Elbląg - Mamry Giżycko 4:1 (2:0)**
1:0 - Kazimierowski (13), **2:0** - Kordykiewicz (24), **2:1** - Świderski (73), **3:1** - Kordykiewicz (88), **4:1** - Szmukała (90)

*** Mrągowia Mrągowo - Mazur Ełk 3:2 (0:0)**
0:1 - Skalski (52), **0:2** - Stawiecki (55), **1:2** - Bah (60), **2:2** - Skrzęta (75), **3:2** - Kosek (90+2)

*** Delfin Rybno - Błękitni Orneta 0:3 (0:1)**
0:1 - Dzierzkiewicz (22), **0:2** - Kogut (74), **0:3** - Dzierzkiewicz (76)

*** Warmia Olsztyn - Pisa Barczewo 1:3 (1:3)**
0:1 - Zawalich (3), **1:1** - Wiśniewski (21), **1:2** - Paprocki (25), **1:3** - Podgórski (31)

*** Błękitni Pasym - MKS Korsze 2:2 (0:1)**
0:1 - Krajewski (27), **1:1** - Dobrzyński (75), **2:1** - Malanowski (80), **2:2** - Sawicki (90)

*** Granica Kętrzyn - Tęcza Biskupiec 2:0 (0:0)**
1:0, 2:0 - Bobrowski (77, 79)

* Mecz Stomil II Olsztyn - Motor Lubawa zostanie rozegrany dzisiaj w Lubawie (g. 16:30)

dryh, zico, JK, ŁSZ

PO 10 KOLEJKACH

1. Mrągowia	22	20:11
2. Zatoka	21	28:16
3. Polonia*	20	21:8
4. Jeziorak	19	34:18
5. Pisa	17	19:14
6. Olimpia II	17	16:13
7. Mamry*	16	24:15
8. Granica	15	20:16
9. Motor*	14	14:11
10. Delfin	14	13:20
11. Korsze	14	18:19
12. Błękitni O.	13	19:14
13. Stomil II*	10	21:24
14. Warmia	10	10:25
15. Błękitni P.	10	21:25
16. Mazur	8	11:15
17. Olimpia O.	8	18:32
18. Tęcza	3	10:41

* mecz zaległy

eprasa.pl 283b92a842

CZWARTY MECZ I WCIĄŻ BEZ GOLI

I LIGA PIŁKARSKA\\\ Trwa fatalna seria Stomilu - w 4. kolejce olsztynianie nie dość, że zasłużenie przegrali z Widzewem, to nadal nie zdobyli nawet jednego gola. Ale co się dziwić, skoro w ataku grał bezproduktywny i toporny Kovaļonoks.

*** WIDZEW ŁÓDŹ - STOMIL OLSZTYN 2:0 (1:0)**
1:0 - Fundambu (32), **2:0** - Robak (58 k)
STOMIL: Kudrjavcevs - Bucholc (79 Sierant), Szota, Biedrzycki, Byrtek, Staszak (46 Mosakowski) - van Huffel, Spychała (69 Lech), Straus, Hinokio (79 Brdak) - Kovaļonoks (46 Carolina)

W Łodzi spotkały się dwa zespoły, które wtym sezonie swoich kibiców jedynie albo rozczarowują, albo bardzo rozczarowują. Łodzianie niedawno awansowali do I ligi, ale był to awans w bardzo kiepskim stylu. Przypomnijmy, że dwa ostatnie mecze wII lidze Widzew przegrał po 0:1, po czym pierwszoligowy sezon rozpoczął od 1:4 z Radomiakiem, 0:3 z Chrobrym i0:2 zŁKS. Pięć ligowych porażek zrzędu!

Niestety, Stomil jest równie słaby, bo jego jedynym osiągnięciem jest bezbramkowy remis zTychami. Kolejny raz piętą achillesową olsztyńskiego zespołu okazuje się atak, bowiem po trzech kolejkach Stomil wciąż nie miał zdobytego gola - takim „osiągnięciem" nie mógł się „pochwalić" nikt wI iII lidze.

Trener Adam Majewski dokonał dwóch zmian - wskładzie Stomilu od początku zobaczyliśmy młodzieżowca Jakuba Staszaka i Damiana Byrtka, który wśrodę dołączył do zespołu.

Przed meczem trudno było wskazać faworyta, ale po 20 minutach już było widać, kto chce wygrać, akto jedyne marzy o bezbramkowym remisie. Łodzianie prowadzili grę (ponad 70 procent czasu byli przy piłce!), a swojej szansy szukali m.in. w dośrodkowaniach wpole karne, gdzie na piłkę czyhał Marcin Robak. Z kolei olsztynianie w ofensywie byli całkowicie „bezzębni", bo z przodu był jedynie osamotniony i ociężały Kovalonoks, który jeśli już dostał piłkę, to błyskawicznie... ją tracił. Na pewno o Łotyszu można powiedzieć wiele, tylko nie to, że jest królem dryblingu.

Widzew miał zatem przewagę, ale długo nic zniej nie wynikało - godny odnotowania był jedynie strzał z18 m Fundambu. W rewanżu Stomil stanął przed szansą, niestety, van Huffel po dośrodkowaniu Hinokio fatalnie spudłował.

Jednak w32. min gospodarze wkońcu swoją przewagę potwierdzili zdobyciem gola, a był to gol typu „stadiony świata": stojący tyłem do olsztyńskiej bramki Fundambu popisał się efektowną przewrotką z14 m, po której piłka wpadła do siatki tuż pod poprzeczką.

Minutę później goście mogli wyrównać, bo wpole karne Widzewa wpadł van Huffel, jednak Holender po raz drugi w dogodnej sytuacji spudłował. Do przerwy wynik się już nie zmienił, a tak w mediach społecznościowych grę Kovalonoksa skomentował dziennikarz sportowy Krzysztof Stanowski:

Fot. Paweł Piekutowski

W wyjściowym składzie Stomilu zagrał młodzieżowiec Jakub Staszak (z lewej). Obok niego Mateusz Michalski z Widzewa

W STOMILU W PIERWSZEJ POŁOWIE GRAŁ NAJGORSZY NAPASTNIK, JAKIEGO W ŻYCIU WIDZIAŁEM. WYDAJE MI SIĘ, ŻE OSZUKUJE LUDZI W KWESTII SWOJEGO ZAWODU.

Nic więc dziwnego, że w drugiej połowie łotewski „napastnik" już się na boisku nie pojawił. Jednak nic to nie zmieniło, a w51. min mogło być 2:0, bo po podaniu Byrtka olsztyński bramkarz „machnął się", w efekcie piłka przeleciała miedzy jego nogami, na szczęście trafiła w boczną siatkę. Ale że co się odwlecze, to nie uciecze, więc w 58. minucie Robak wykorzystał rzut karny i Widzew wygrywał już 2:0. Inna sprawa, że sytuacja była dość kontrowersyjna - co prawda Michalski przewrócił się po starciu z Caroliną, ale czy to rzeczywiście był faul?

Wynik już się nie zmienił, więc po ostatnim gwizdku sędziego łodzianie mogli odetchnąć z ulgą, bo w końcu przełamali fatalną passę, natomiast stomilowcy mogli jedynie spuścić głowy i schować się wszatni.

Nie ma wątpliwości - bez napastnika „Duma Warmii" w tym sezonie daleko nie zajedzie, bo Kovalonoks jest to jedynie produkt napastnikopodobny.

W piątek w Olsztynie Stomil zagra z Zagłębiem Sosnowiec (g. 19:45).

*** Inne mecze 4. kolejki:** Arka Gdynia - Miedź Legnica 4:0 (Jankowski 3, Żebrowski 46, 65, Letniowski 53), Zagłębie Sosnowiec - ŁKS Łódź 1:2 (Gregório 57 - Trąbka 16, 50), Sandecja Nowy Sącz - Odra Opole 1:2 (Małkowski 55 k - Piech 41, Kort 90 k), GKS Bełchatów - GKS Tychy 1:1 (Makuch 70 - Grzeszczyk 10 k), Chrobry Głogów - GKS 1962 Jastrzębie 1:0 (Machaj 69), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Resovia 2:0 (Putiwcew 10, Gergel 90), Korona Kielce - Górnik Łęczna 0:2 (Śpiączka 24, Wojciechowski 55 k), mecz Radomiak Radom - Puszcza Niepołomice został przełożony.

ARTUR DRYHYNYCZ

I LIGA

1. ŁKS Łódź	12	11:1
2. Termalica	12	6:0
3. Arka	9	11:2
4. Górnik	9	7:0
5. Radomiak	9	7:2
6. Odra	9	4:5
7. Chrobry	7	6:3
8. Miedź	6	7:6
9. Korona	5	4:5
10. Tychy	5	3:4
11. Zagłębie	3	4:4
12. Resovia	3	3:8
13. Widzew	3	3:9
14. Bełchatów	2	2:6
15. Puszcza	1	2:6
16. Stomil	**1**	**0:6**
17. Sandecja	0	2:8
18. Jastrzębie	0	2:9

Uwaga: GKS Bełchatów ukarano odjęciem 2 punktów za zaległości finansowe.

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ Wydarzeniem 4. kolejki była porażka Legii - w Warszawie w obecności 11 tysięcy kibiców mistrzowie Polski byli tylko tłem dla Górnika Zabrze, który po 47 minutach wygrywał już 3:0. Ostatecznie Legia przegrała „tylko" 1:3. - To był mecz, jakiego nie widziałem od dłuższego czasu - przyznał rozgoryczony trener gospodarzy Aleksandar Vuković.

*** Wyniki 4. kolejki:** Lechia Gdańsk - Stal Mielec 4:2 (Paixão 4, 73 k, Conrado 45, Nalepa 88 - Getinger 23, Mak 44), Legia Warszawa - Górnik Zabrze 1:3 (Slisz 60 - Sobczyk 4, Nowak 17, Jiménez 47), Podbeskidzie Bielsko-Biała - Raków Częstochowa 1:4 (Nowak 13 - Schwarz 21 k, 40 k, Cebula 34, Gutkovskis 45 k), Pogoń Szczecin - Śląsk Wrocław 1:0 (Kucharczyk 89 k), Wisła Kraków - Wisła Płock 0:3 (Uryga 8, Michalski 43, Rasak 71), Zagłębie Lubin - Cracovia 1:1 (Šimić 67 - Rivaldinho 48), Lech Poznań - Warta Poznań 1:0 (Moder 90 k); mecz dzisiejszy: Piast Gliwice - Jagiellonia Białystok (18).

PO 4 KOLEJKACH

1. Górnik	12	12:3
2. Raków	9	10:5
3. Śląsk	7	8:5
4. Pogoń	7	5:4
5. Zagłębie	7	5:4
6. Legia	6	5:6
7. Lechia	6	6:8
8. Wisła P.	5	6:4
9. Jagiellonia	5	5:4
10. Lech	5	7:7
11. Stal	2	4:8
12. Podbeskidzie	2	7:12
13. Wisła K.	2	4:9
14. Cracovia*	1	6:5
15. Warta	1	0:3
Piast	1	0:3

* Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji

LIGA ANGIELSKA\\\ W drugim meczu Mateusz Klich zdobył drugiego gola dla Leeds! Jego zespół wygrał 4:3 z Fulham, a Polak wykorzystał rzut karny oraz zaliczył asystę.

*** Inne wyniki 2. kolejki:** Everton - West Bromwich Albion 5:2, Manchester United - Crystal Palace 1:3, Arsenal - West Ham 2:1, Southampton - Tottenham 2:5, Newcastle - Brighton & Hove Albion 0:3, Chelsea - Liverpool 0:2, mecz Leicester - Burnley zakończył się po oddaniu gazety do druku; **dzisiaj grają:** Aston Villa - Sheffield (19), Wolverhampton - Manchester City (21.15). **Czołówka tabeli:** 1. Everton 6; 2. Arsenal 6; 3. Liverpool 6, 4. Crystal Palace 6.

LIGA NIEMIECKA\\\ Już w 1. kolejce olsztynianin Rafał Gikiewicz musiał zagrać przeciwko swemu dotychczasowemu klubowi. No i ma powody do zadowolenia, bo Augsburg na wyjeździe wygrał 3:1 z Unionem Berlin. Natomiast Bayern Monachium „rozjechał" 8:0 Schalke 04, a Robert Lewandowski popisał się golem i dwoma asystami. Przy okazji pobił kolejny rekord Bundesligi, bo trafił do siatki w dziesięciu kolejnych meczach z tym samym rywalem! Z kolei Hertha Berlin wygrała na wyjeździe 4:1 z Werderem Brema. Krzysztof Piątek w ekipie gości grał przez 61 minut i zmarnował jedną doskonałą okazję.

*** Inne wyniki:** FC Koeln - Hoffenheim 2:3, VfB Stuttgart - Freiburg 2:3, Eintracht Frankfurt - Arminia Bielefeld 1:1, Borussia Dortmund - Borussia M. 3:0, RB Lipsk - Mainz 3:1, VfL Wolfsburg - Bayer Leverkusen 0:0.

LIGA HISZPAŃSKA\\\ **2. kolejka:** Villarreal - Eibar 2:1, Getafe - Osasuna Pampeluna 1:0, Celta Vigo - Valencia 2:1, Huesca - Cadiz 0:2, **mecze odwołane:** Sevilla - Elche, Levante - Atletico Madryt, **po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze:** Real Betis - Real Valladolid, Granada - Deportivo Alaves, Real Sociedad - Real Madryt; mecz Athletic Bilbao - Barcelona przełożony na 6 stycznia. dryh

eprasa.pl 283b92a842

W URANII ŚLEPSK OŚLEPIŁ OLSZTYNIAN

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Indykpol AZS był faworytem w meczu ze Ślepskiem, jednak zagrał bez błysku, w efekcie ze zwycięstwa za trzy punkty cieszyli się goście z Suwałk. – Jesteśmy bardzo rozczarowani naszą postawą – przyznał Wojciech Żaliński.

*** Indykpol AZS Olsztyn - Ślepsk Suwałki 0:3 (-22, -21, -27)**
INDYKPOL AZS: Droszyński, Concepcion (12), Schulz (11), Teriomenko (4), Schott (15), Żaliński (5), Gruszczyński (libero) oraz Stępień (2), Andringa, Kapica i Poręba (5)
MVP: Bartłomiej Bołądź (Ślepsk)

W poprzednim sezonie olsztynianie dwukrotnie przegrali ze Ślepskiem, co było nieprzyjemną niespodzianką, bowiem dla zespołu z Suwałk był to debiutancki sezon w PlusLidze.

Natomiast w pierwszej kolejce obecnego sezonu Ślepsk we własnej hali gładko przegrał z Katowicami, natomiast olsztynianie wywieźli jeden punkt z Radomia. A mogło być jeszcze lepiej, bo po trzech setach Indykpol AZS prowadził 2:1. Wydawało się zatem, że to olsztynianie są faworytem sobotniego meczu, tym bardziej że według przedsezonowej zapowiedzi prezesa Tomasza Jankowskiego, mocną stroną olsztynian ma być zagrywka, natomiast Wojciech Drzyzga, przed laty trener zespołu ze stolicy Warmii i Mazur, a obecnie komentator telewizji Polsat Sport, stwierdził, że Indykpol AZS powinien mieć też dobre przyjęcie.

Jednak na boisku jakoś tych mocnych stron nie było widać, a nieskończone ataki Rubena Schotta spowodowały, że goście szybko odskoczyli na 3 punkty (3:6). A że po chwili było jeszcze gorzej (4:8), więc trener Daniel Castellani wziął czas. No i trzy kolejne punkty zdobyli olsztynianie (7:8). A po dwóch kolejnych atakach ze środka Javiera Concepciona, błędzie rywali i ataku Damiana Schulza Indykpol AZS prowadził 11:10. Kolejne minuty to walka punkt za punkt, ale w końcówce w lepszej sytuacji byli goście, którzy wygrywali 21:19.

No i tę przewagę Ślepsk utrzymał już do końca, a decydujący punkt zdobył Marcin Waliński, w sezonie 2015/16 zawodnik Indykpolu AZS.

DRUGI SET ZACZĄŁ TEN, KTÓRY SKOŃCZYŁ POPRZEDNIĄ PARTIĘ, CZYLI WALIŃSKI. PO CHWILI W ATAKU POMYLIŁ SIĘ SCHULZ, DO TEGO DOSZEDŁ ZŁY ODBIÓR I ZROBIŁO SIĘ 0:3. A GDY RYWALE PODBILI ATAK CONCEPCIONA, ŚLEPSK WYGRYWAŁ JUŻ 5:1.

Jednak po kolejnej chwili i udanym ataku Schotta był remis 6:6. Potem jeszcze niemiecki przyjmujący popisał się asową zagrywką, dzięki czemu gospodarze prowadzili 9:7. Niestety, Wojciecha Żalińskiego powstrzymał Bartłomiej Bołądź i straty zostały odrobione (10:10). Po asie Bołądzia goście wygrywali 13:12, ale natychmiast tym samym zrewanżował się im Concepcion. Niestety, po bloku na Schottcie i asie Walińskiego Ślepsk znowu miał dwa punkty przewagi (16:14).

Fot. Artur Szczepański

W Indykpolu AZS na wysokim poziomie zagrał tylko kubański środkowy Javier Concepcion

A że Bołądź ponownie zablokował Żalińskiego, więc Indykpol AZS przegrywał 17:20. Takiej przewagi goście już nie roztrwonili...

W tej sytuacji trener Castellani do boju rzucił Mateusza Porębę, Robberta Andringę i Przemysława Stępnia, jednak trzeci set zaczął się tak, jak poprzedni skończył, bo po asie Cezarego Sapińskiego goście wygrywali 3:1. Tradycyjnie Indykpol AZS odrobił straty, a po dwóch kolejnych atakach Schotta nawet objął prowadzenie 8:7. Potem było jeszcze lepiej (19:17), źle (20:22) i tak sobie (23:23). Olsztynianie mieli nawet piłkę setową, ale po chwili Schulz się pomylił i to goście mieli piłkę meczową. Była to najdłuższa akcja wieczoru - Ślepsk trzy razy atakował i trzy razy bezskutecznie. Inna sprawa, że w szeregach gości wprost beznadziejnie w końcówce grał Tomas Rousseaux, który nie wykorzystał czterech kolejnych ataków. Belg zszedł z boiska, przy stanie 27:27 Waliński zablokował Schulza, a po chwili Sapiński popisał się asem i tak trzy punkty pojechały do Suwałk.

– Nie było ani jednego momentu, w którym rywale dominowali całkowicie na boisku. Ale też każdego seta zaczynaliśmy od kilku punktów straty, co pomagało drużynie Ślepska, bo rywale mogli budować swoją pewność na boisku - przyznał Wojciech Żaliński, który zagrał słaby mecz, zdobywając zaledwie 5 punktów.

W zdecydowanie lepszym humorze był Marcin Waliński, który dla Ślepska zdobył 13 punktów. – Zagraliśmy dobry mecz i widać było, że ta gra się kleiła. Załapaliśmy wprawdzie lekki przestój, ale pozytywna energia, takie naładowanie pozytywne powodowały, że cały czas parliśmy do przodu. Wydaje się, że w tym dniu byliśmy po prostu lepsi.

Przed meczem zorganizowano konkurs ze znajomości historii AZS Olsztyn. Wśród kibiców wygrał Paweł Kopaczel przed Karoliną Grzegorzewską i Przemysławem Brzozą, natomiast wśród VIP-ów triumfował Tomasz Jankowski, który wyprzedził Grzegorza Pykałę z Węgorzewa i Stanisława Iwaniaka.

*** Inne wyniki 2. kolejki:**
Cuprum Lubin - Verva Warszawa 2:3 (20, 23, -18, -21, -12); sobota: Jastrzębski Węgiel - Resovia Rzeszów 3:0 (21, 16, 18), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - MKS Będzin 3:0 (16, 19, 23), Skra Bełchatów - Aluron Zawiercie 1:3 (25, -24, -24, -23); mecz Czarni Radom - Trefl Gdańsk zakończył się po oddaniu gazety do druku; poniedziałek: GKS Katowice - Stal Nysa (20.30).

ARTUR DRYHYNYCZ

PO 1 KOLEJCE

1. ZAKSA	2-0	6	6:0
2. Jastrzębie	2-0	5	6:2
3. Verva	2-0	5	6:3
4. Aluron	1-1	4	5:4
5. Katowice	1-0	3	3:0
6. Skra	1-1	3	4:4
7. Ślepsk	1-1	3	3:3
8. Czarni	1-0	2	3:2
9. Cuprum	0-2	1	3:6
10. Indykpol AZS	**0-2**	**1**	**2:6**
11. Resovia	0-1	0	0:3
12. Stal	0-1	0	0:3
13. Będzin	0-2	0	1:6
Trefl	-	-	-

O PIŁCE

KLASA OKRĘGOWA\\\ W 8. kolejce w Dobrym Mieście dzielnie walczył skazany za pożarcie Żagiel. Goście z Piecek nie przestraszyli się lidera, który dopiero w 86. min przypieczętował swoje zwycięstwo, ale chwilę później Żagiel zdołał jeszcze zdobyć honorowego gola.

*** DKS Dobre Miasto - Żagiel Piecki 2:1** (Lullies 42, Kułakowski 86 - Rzemyk 90)
*** Węgoria Węgorzewo - Omulew Wielbark 3:0** (Walaszczyk 71, Duda 83, Raiński 90+3)
*** Orlęta Reszel - Rominta Gołdap 1:0** (Bogdaniuk 80)
*** Cresovia Górowo Ił. - Śniardwy Orzysz 0:4** (Radzikowski 14, Kowalczyk 63, 72, Tomaszewski 90+2)
*** Jurand Barciany - Wilczek Wilkowo 3:4** (Ożga 2, Nowicki 53, 55 - Kalisz 18, Szmyd 57, Grabowski 75, 88)
*** Czarni Olecko - Victoria Bartoszyce 1:1** (Szarnecki 23 - Pryszczepko 60)
*** Kłobuk Mikołajki - MKS Jeziorany 3:0**
*** SKS Szczytno - Łyna Sępopol 0:1**
* W środę o godz. 16 zostanie rozegrany zaległy z 5. kolejki mecz Victoria - DKS

GRUPA 1

1. Dobre Miasto*	19	32:5
2. Orlęta	17	18:8
3. Śniardwy	16	18:10
4. Rominta	16	21:10
5. Węgoria	13	18:13
6. Łyna	13	14:13
7. Wilczek	13	15:19
8. Jeziorany	13	14:17
9. Czarni	11	17:15
10. Kłobuk	10	12:20
11. Omulew	9	8:14
12. Victoria*	9	9:12
13. Szczytno	8	8:12
14. Jurand	7	11:18
15. Żagiel	4	7:20
16. Cresovia	1	4:20

* mecz zaległy

W grupie 2 trwa bardzo dobra passa Polonii Iłowo. Podopieczni trenera Huberta Lemanka wygrali siódme spotkanie i nadal są bez porażki. Na drugim biegunie znaleźli się piłkarze ze Stawigudy, którzy właśnie przegrali ósmy raz z rzędu. Drugim zespołem bez zwycięstwa jest Barkas. Tym razem drużyna pod okiem nowego trenera Łukasza Nadolnego pechowo przegrała ze Startem Nidzica, bo po strzałach Jusińskiego i Warszewicza piłka trafiała w poprzeczkę.

*** Start Nidzica — Barkas Tolkmicko 2:1** (Zawada 45 samob.,Walkiewicz 80 - Rafalski 26 karny)
*** Polonia Iłowo — Fortuna Gągławki 2:0** (Gruszczyński 70, Komorowski 90+2 karny)
*** Polonia Pasłęk — Tęcza Miłomłyn 3:0** (Tworek 55, 72, Kamiński 57)
*** Płomień Turznica — Radomniak Radomno 2:0** (Klimek 65, Kiljański 90+1)
*** GKS Stawiguda — Drwęca Nowe Miasto Lub. 1:2** (Dekert 14 - Kruczkowski 17, Umiński 48)
*** Kormoran Zwierzewo — Ewingi Zalewo 0:6** (Kamiński 1, 25, Murawski 63, Skolimowski 65, Rocco De Rosa 70, Horbacz 85)
*** Grunwald Gierzwałd — LKS Różnowo 3:1** (Kołakowski 30, Kruszewski 75, Korgul 83 - Jankiewicz 7)
*** Orzeł Janowiec Kościelny — Unia Susz 4:3** (Pyracki 2, Łaszczych 49, 62 k, 89 - Staniec 11, Wiśniewski 63, 67).

dryh, JK

GRUPA 2

1. Polonia Ił.	22	23:9
2. Drwęca	19	23:7
3. Ewingi	17	21:9
4. Polonia P.	17	24:9
5. Tęcza	15	18:10
6. Radomniak	15	14:7
7. Start	14	21:13
8. Unia	13	44:18
9. Płomień	13	18:10
10. Grunwald	10	15:19
11. Kormoran	10	14:26
12. Orzeł	7	11:27
13. Różnowo	6	8:37
14. Fortuna	4	10:23
15. Barkas	3	9:17
16. Stawiguda	0	5:37

eprasa.pl 283b92a842

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

SKANSEN W OLSZTYNKU
Maria Adela Karpowicz

CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI, ALE TEŻ NA JESIENNE KRAJOBRAZY. CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/"DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/ DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ JUTRO NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL

Igor Hrywna

WYSYŁAJCIE JE TUTAJ:
I.HRYWNA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL

JEZIORO GILGAJNY KOŁO DOBREGO MIASTA
Ewa Kaszuba

POLE POD BARTOSZYCAMI
Edyta Barszczewska

MAJDY: JEZIORO WULPIŃSKIE
Anna Kozarzewska

GUTY KOŁO GIŻYCKA
Rafał Krehein

ŻURAWIE NAD TYLKOWEM K/PASYMIA
Ferdynand Sosnowski

eprasa.pl 283b92a842